

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, środa 14 grudnia 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 297 (3580)

Wyd. A

Nakład 48.300

Pracują już na poczet 1961 roku

ZM Dęba wykonały roczny plan

Dodatkowa produkcja wartości 17,5 mln zł

12 bm. Zakłady Metalowe w Dębie wykonały zadania rocznego planu za rok 1960. Plan produkcji towarowej wg cen zbytu został wykonany w 100 proc., a plan produkcji globalnej wg cen porównywalnych w 100,3 proc.

W chwili obecnej Zakłady pracują już na poczet następnej 5-latki. Wartość dodatkowej produkcji, jaką dadzą Zakłady do końca bieżącego roku wyniesie 17,5 mln zł. Będzie to „noworoczny prezent” załogi dla społeczeństwa.

Zródłem tego sukcesu szukać należy nie tylko w ofiarności, zdyscyplinowaniu i sumiennosci załogi. Pojedyncze wypowiedzenia w pracy, wprowadzenie w zakładzie norm technicznych uzasadnionych, ciągłe usprawnianie organizacji produkcji i zarządzania, zielona droga dla postępu technicznego — oto czynniki, które umożliwiły wykonanie rocznego planu na 19 dni przed terminem.

J. K.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku 7. XII 1960 r.

Przemawia przedstawiciel ZSRR — Walerian Zorin, który jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa na okres grudnia br. Z lewej sekretarz generalny ONZ D. Hammarskjöld. Fot — CAF



W zagłębiu siarkowym

Trwają intensywne prace przy budowie fabryki kwasu siarkowego i fabryki superfosfatu — plan rozwoju Tarnobrzęga zatwierdzony

Pracują już pierwsze obiekty produkcyjne wielkiego kombinatu siarkowego w Machowie koło Tarnobrzęga — oddział flotacji i rafinacji. Wyprodukowanie pierwszych kilkuset ton czystej polskiej siarki mamy już poza sobą. Obecnie trwają intensywne prace przy budowie dalszych obiektów tego kombinatu — pierwszej części fabryki kwasu siarkowego i fabryki superfosfatu.

W fabryce kwasu siarkowego, której pierwszy ciąg produkcyjny o zdolności 100 tys. ton rocznie ma być uruchomiony w połowie przyszłego roku, zakończono już montaż pierwszych urządzeń. Skompletowano również aparaturę do utleniania dwutlenku siarki. Obecnie roboty montażowe koncentrują się przy urzą-

dzeniach filtracyjnych i kotle, w którym następować będzie proces spalania siarki. Uruchomienie całej fabryki kwasu siarkowego o zdolności produkcyjnej 400 tys. ton rocznie nastąpi w r. 1965.

Poważnie zaawansowane są również prace przy budowie fabryki superfosfatu. Kończy się tu roboty budowlane przy trzech głównych działach fabryki: zarabiarni, magazynu fosforytów i magazynu superfosfatu. Na placu budowy znajdują się urządzenia, które wyposażona zostanie fabryka: specjalne młyny, transportery i suwnice.

Według informacji dyrektora technicznego Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki w Tarnobrzęgu — inż. J. Zoinowskiego montaż tych urządzeń rozpocznie się w przyszłym miesiącu. Rozruch pierwszej części fabryki superfosfatu o zdolności 200 tys. ton rocznie nastąpi już w IV kwartale przyszłego roku. Cała fabryka superfosfatu podobnie jak i fabryka kwasu siarkowego uruchomiona zostanie w r. 1965.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Projekty ustaw: O zmianie Konstytucji PRL niektórych przepisów prawa wyborczego — na warsztacie Komisji Sejmowej

Sejm liczyć będzie 460 posłów. Wybory do Sejmu i rad narodowych odbędą się równocześnie

WARSZAWA

13 bm. Sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych obradująca pod przewodnictwem posła Władysława Witolda Spychalskiego rozpatrzyła poselskie projekty ustaw:

— O zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

— O uzupełnieniu i zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego.

Projekt ustala zasady, że równoczesne wybory do Sejmu i rad narodowych odbywają się zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do rad narodowych, przy zastosowaniu zmian wynikających głównie z potrzeby ujednolicenia niektórych przepisów obu ordynacji, mających stanowić podstawę dla dokonania wspólnych dla obu wyborów czynności wyborczych.

Oba projekty ustaw przyjęte zostały przez Komisję jednogłośnie. Komisja wybrała na sprawozdawcę projektu posła Stanisława Tomaszewskiego.

Projekty wniosła grupa posłów: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Sprawozdawcą był pos. Stanisław Tomaszewski.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje, że Sejm składać się będzie z 460 posłów.

Zgodnie z przepisem art. 16 Konstytucji PRL, liczba posłów jest zależna od liczby ludności, w stosunku: jeden poseł na 60 tys. mieszkańców. Wobec stałego i stosunkowo szybkiego wzrostu ludności kraju, nie wydaje się uzasadnione dalsze utrzymywanie tej zasady i tym samym powiększenie składu kolejnych sejmów.

Przyjęta w projekcie liczba 460 posłów w zasadzie odpowiada obecnej liczbie Sejmu (459 posłów), a uwzględniając prognozę ludnościową na koniec 1960 roku (około 30 milionów) — 1 poseł będzie przypadał na około 65.000 mieszkańców.

Uzasadniając projekt drugiej ustawy, sprawozdawca wskazał, że z początkiem 1961 r. upływa zarówno trzyletnia kadencja rad narodowych (2 lutego), jak też 4-letnia kadencja Sejmu (20 lutego). Projektodawcy stali

na stanowisku, że w celu uniknięcia potrzeby dwukrotnego przeprowadzenia wyborów w terminach oddzielnych od siebie bardzo krótkim odstępem czasu, słusznym będzie równoczesne dokonanie wyborów wszystkich organów władzy, od Sejmu do gromadzkich rad narodowych.

Z obrad Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

54,9 mld zł w dyspozycji rad narodowych w 1961 roku

Projekt planu i budżetu na rok przyszły zatwierdzony przez Komisję Sejmową

WARSZAWA

Rady narodowe w całym kraju wydatkują w roku przyszłym 54,9 mld zł. Taką bowiem kwotę obejmują budżety terenowe na 1961 rok. Oceny i analizy tych budżetów dokonała 12 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która obradowała pod przewodnictwem pos. Q. Lange.

Sprawozdawcą budżetów terenu był pos. S. Osiński. W swym referacie podał on szereg bardzo interesujących cyfr i danych. Oto najważniejsze z nich: 51,7 proc. swych wydatków rady pokryją z własnych dochodów, które wyniosą w przyszłym roku 28,4 mld złotych. Pozostałą część wydatków terenu pokryje tzw. dotacja wyrównawcza w wysokości 26,5 mld zł. Dotacja ta wypłacona będzie radom z budżetu centralnego.

Główne źródła dochodów własnych rad, to: wpływy z gospodarki uspołecznionej (51 proc.), czyli głównie z tytułu zysków państwowych przedsiębiorstw terenowych i z podatku dochodowego od przedsiębiorstw spółdzielczych, podatki i opłaty z gospodarki nieuspołecznionej (31,4 proc. ogółu dochodów) oraz podatki i opłaty od ludności.

Z kolei pos. Osiński podał szereg danych, dotyczących wydatków rad. Będą one wyższe w porównaniu do br. o 6 procent — ponad 30 mld zł. w budżetach terenowych przez znaczną na zaspokojenie potrzeb ludności (wydatki na

oświatę, świadczenia społeczne, ochronę zdrowia, kulturę i sztukę, gospodarkę komunalną i mieszkaniową). W roku bieżącym wydatki te w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju wynosiły w budżetach terenowych 679 zł, w roku przyszłym wyniosą 776 zł.

Wydatki terenowe na rolnictwo obejmą sumę 7,6 mld złotych, z czego 5,8 mld zł przeznaczą się na inwestycje.

Rola rad w realizacji zadań rolnictwa jest ogromna. Muszą one przede wszystkim zabezpieczyć pełną koordynację pomiędzy wydatkami budżetowymi na rolnictwo, a wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

KERM zatwierdził tezy w sprawie oświaty rolniczej

W 1965 roku liczba szkół PR wzrośnie do 4850, liczba uczniów do 185 tys.

WARSZAWA

Bardzo poważne znaczenie dla rolnictwa mieć będzie uchwała KERM, zatwierdzająca tezy opracowane przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie oświaty rolniczej. Tezy te są wyrazem realizacji programu polityki rolnej zawartego w uchwałach KC PZPR i NK ZSL z czerwca 1959 r. Precyzują one szczegółowo kierunki rozwoju oświaty rolniczej w nadchodzącej pięcioletce. Tak np. liczba szkół

Przysposobienia Rolniczego powinna wzrosnąć z 1800 istniejących obecnie, do 4850 na koniec 1965 r. Liczba uczniów powiększy się na koniec pięcioletki do ok. 185 tys.

Tezy zawierają wytyczne, dotyczące rozwoju wszystkich innych form szkół rolniczych i Przysposobienia Rolniczego, szkolenia kadr nauczycielskich dla oświaty rolniczej itp.

W części końcowej tezy zobowiązują m. in.: ministra oświaty do przedłożenia Radzie Ministrów w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami projektu ustawy o obowiązku nauki młodzieży wiejskiej w szkołach Przysposobienia Rolniczego oraz do opracowania typowego zestawu wyposażenia tych szkół, zaś przewodniczącego Komisji Planowania do opracowania sposobu finansowania inwestycji, mających na celu wyposażenie szkół Przysposobienia Rolniczego.

Sensacyjny proces w Rzeszowie

Przed sądem stanie sabotażysta z zakładów „Gamrat” w Jaśle

Prokuratura Wojewódzka przekazała ostatnio do rozpatrzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Rzeszowie sprawę 25-letniego Adama Grażdździela, b. pracownika Zakładów Chemicznych „Gamrat” w Jaśle. Akt oskarżenia zarzuca mu popełnienie całego szeregu aktów sabotażu na oddziale produkcji „pianizolu” przez świadome, systematyczne przerywanie dopływu energii elektrycznej do maszyn, złośliwe niszczenie narzędzi pracy oraz obiektów i urządzeń fabrycznych — czym utrudniał prawidłowe działanie zakładu i uniemożliwiał terminowe wykonywanie planów produkcyjnych. Łączne straty spowodowane

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Czolgi patrolują na ulicach Algieru.

Fot — CAF

Na stronie 2 czytają: „Po krwawych wydarzeniach w Algierii”.

Gwałtowna śnieżycy w USA 101 osób straciło życie

NOWY JORK

Wschodnie obszary Stanów Zjednoczonych nawiedziła w poniedziałek niezwykle gwałtowna śnieżycy, jakiej nie pamiętają nawet najstarsi z żyjących mieszkańców. Spowodowała ona, iż życie w wielu wielkich miastach, jak Nowy Jork, Waszyngton, Boston i Filadelfia, całkowicie zamario. W wyniku gwałtownych burz śnieżnych straciło życie 101 osób. Na autostradach utknęło kilka milionów aut w zaspach śnieżnych. Po ciągłym kursu z opóźnieniem lub zostały odwołane, szkoły są zamknięte, a nieliczne urzędy, które były czynne z rana, zostały zamknięte wkrótce po południu.

„Czytająca” maszyna

PRAGA

W Czechosłowacji przeprowadza się obecnie doświadczenia z nową elektroniczną maszyną służącą do automatycznego czytania, która w pewnym stopniu będzie mogła zastąpić oko ludzkie. „Czytająca” maszyna pracuje wyjątkowo na tranzystorach i zużywa minimalną ilość energii elektrycznej.

W chwili obecnej maszyna potrafi odczytać pisane i drukowane znaki oznaczające cyfry od 1 do 10 oraz trzy litery alfabetu. W najbliższych dniach zakończone zostanie przystosowanie aparatu do czytania wszystkich liter alfabetu, w ostatecznym wyniku maszyna będzie reagować na 80 znaków o rozmiarach od 2 do 19 milimetrów. Teoretyczna szybkość czytania wynosi do 300 znaków na sekundę.

Twórcą maszyny czytającej jest Karel Vrana skonstruował ją przede wszystkim z myślą o ociemniałych. Dlatego też oznacza się ona niewielkimi rozmiarami, łatwością obsługi i nie wysoką ceną. Karel Vrana zajmuje się od dawna konstruowaniem różnych aparatów i maszyn, które służą do ułatwiania życia ociemniałym.

● CIEKAWOSTKA ●

ZDRADZIE RÓD MĘSKI

DNIA

Na lawie oskarżonych w jednym z sądów budapeszteńskich zasiadają w tych dniach przystojna, elegancka 35-letnia blondynka oskarżona o sfalszowanie daty urodzenia w dowodzie osobistym.

lecz — jak stwierdził lekarze milicjanci 100-procentowym mężczyzną.

Oskarżony urodzony od 15 lat za kobietę oznajmił sądowi, iż już w szkole koleżdy nazywał go „babą” ze względu na kobiece rysy.

tworzy, falujące włosy i brak zarostu. Postanowił przez to przeprowadzić metamorfozę — pewnego pięknego dnia przebrał się w kobiece szaty i tak już pozostał. Pani, a raczej pan „X”, który jest damskim krawcem oświadczył, iż tak dobrze czuje się w swej nowej roli, że ani myśli stać się z powrotem mężczyzną.

Przed II rundą I ligi bokserkiej — Rozmawiamy o szansach pięściarza Stalowej Woli — czytaj na stronie 2

Po krwawych wydarzeniach w Algierii Z obrad Sejmowej Komisji

(Ciąg dalszy ze str. 1)

PARYŻ
Kordonem ścisłej cenzury odcięty władze francuskie metropolię od wydarzeń w Algierii. Informacje dochodzące do Paryża są bardzo niekompletne. Wyzwolu się z nich niemiecki — pisze paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard — ogólną atmosferę panującą w Algierii. Można też wysnuć pewne wnioski.

Sytuacja jest więc dalej bardzo napięta. Z oficjalnego komunikatu wojskowego wynika, że algierski korpus armijny generała Vezineta obsadził następujące strefy: 1) wschodnią, tj. Tizi - Ouzou, 2) zachodnią — Orleansville, 3) południową — Mede, 4) północną Fort - de - L'eau. Miasto Algier i okolice włączone są do tej ostatniej strefy, w której dowodzi generał Gombaud, któremu podlegają oddziały: Blida, Maison Blanche oraz Algier - Sahel. Miasto Algier podzielone zostało na dwa sektory między pułkowników Moulleta — Binoche'a. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby móc się przekonać, że tego rodzaju dyslokacja wojsk wskazuje na koncentrację głównych sił w większych miejscowościach, lub w ich pobliżu. Jest to fakt zasadniczej wagi.

Armia działająca dotychczas w polu przeciw powstańcom, duże jednostki strzegące systemu zaporowego wzdłuż granic Algierii oraz plaż nadmorskich (przed dopływem broni dla powstańców), musiały zmienić pozycje. Masowe demonstracje w wielkich ośrodkach miejskich zmieniły bieg realizacji zadań wojskowych. Armia francuska musi się teraz zająć bardziej obroną kolonialnego stanu posiadania w Algierii, niż działaniami o charakterze masowym i zaczepnym przeciw powstańcom. W ten sposób widać wyraźnie, jak ogromne znaczenie dla walki niepodległościowej Algierczyków ma włączenie się w jej nurt proletariatu miejskiego. Nigdy jeszcze dotąd proletariatu miejski nie wszedł do akcji na tak szeroką skalę. Wojna wyzwolenicza narodu algierskiego, dzięki masowe-

mu włączeniu się proletariatu miejskiego, nabrała nowego rozmachu — konstatuje paryski korespondent PAP. Francuzi niewątpliwie dostrzegają tę zmianę. Stąd ich niepokój, stąd zmiana całej dyslokacji wojska. Tu nie chodzi o skłonięcie jednej demonstracji w Algierze, o rozstrzelaniu bezbronnym demonstrantów. Sprawa jest znacznie poważniejsza: proletariatu masowo włączył się do wojny narodowo - wyzwolenczej, która z gór, pól i lasów schodzi teraz do miast i wybucha w samych twierdzach francuskiego kolonializmu. Tak brzmi pierwszy wniosek z tego, co się stało w Algierii. Inne wnioski mają już charakter raczej drugorzędny.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że ultrasowska prowokacja skończyła się dla władz i samych ultrasów zupełnie niespodziewanie. Prowokacja wywołała nagły, nieoczekiwany zryw proletariatu algier-

skiego, przyspieszyła jego masowy czynny udział w powstaniu. Dzielnice proletariackie przeszły do czynów. Prowokatorzy nie spodziewali się tego. Prowokacja obróciła się przeciw jej autorom i z pewnością przyspieszyła ich klęskę. Jest to wniosek drugi.

Jak wydarzenia algierskie odbijają się na ocenę sytuacji przez oficjalny Paryż? Opinie kół rządzących odzwierciedlają wypowiedzi gaulistowskiego „Combat”.

„Combat” nie tak pesymistycznie i nie szczerzy się goryczy pod adresem armii: „Wojnsko — pisze dziennik — zapewniła przez usta generała Vezineta, że przywróci normalny tryb życia nawet siłą, jeśli będzie to potrzebne. Wspaniałe słowa — ironizuje „Combat” — tylko, że trzeba było lepiej już w czwartek ubiegłego tygodnia powstrzymać demonstrantów europejskich, których obelgi pod adresem prezydenta Republiki dały ludności muzułmańskiej przykład o znanych dziś skutkach”. W innym miejscu „Combat” z prawdziwą irytacją zwraca: „Algierczycy już zupełnie otworzyli wywyższając flagi powstańcze i żądają nie-

podległości. Tymczasem nieokreślony przywódca francuzów wysuwają tezę o „garstce agitatorów”. A przecież nie może tu być żadnych wątpliwości. Dwuznaczna sytuacja utrzymywana w ciągu kilku lat wyjaśniła się. Nie ma co atakować z tego powodu prezydenta Republiki. Niepotrzebne są złudzenia. Rzeczywistość bolesna wprawdzie jest przynajmniej jasna”.

Tak tedy wydarzenia algierskie spowodowały, że nawet pisma gaulistowskie, jak „Combat” mówią już dziś otwarcie o przegranej kolonializmu w Algierii. Jeszcze kilka dni temu było to niemożliwe. Należy więc trzeźwo ocenić sytuację i to jest wniosek trzeci.

Według oficjalnych danych francuskich, w ciągu ostatnich dni zginęło w Algierze 30 osób, w tym tylko 6 Europejczyków. Jednakże nawet agencje zachodnie podają, że liczbą ofiar ostatnich start między wojskiem a muzułmanami, jest znacznie wyższa. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący grupy krajoznawców afro-azjatyckich przy ONZ U Thant, zakomunikował, że według informacji posiadanych przez tę grupę, w ciągu ostatnich 2 dni zginęło na terenie Algierii przeszło tysiąc muzułmanów.

datkami z FRR i kredytami państwowymi.

Ważnym działem gospodarki rad narodowych jest budownictwo mieszkaniowe. Budownictwo prowadzone bezpośrednio przez rady ma oddać w przyszłym roku do użytku blisko 108 tys. izb, zakłady pracy (głównie z funduszu zakładowego), wybudują ponad 79,5 tys. izb, zaś budownictwo spółdzielcze i indywidualne — ok. 118 tys. izb.

Ogólna wielkość nakładów inwestycyjnych w planach terenowych na rok przyszły wynosi 23,3 mld zł. Stanowi to 26,2 proc. ogółu sum przeznaczonych na inwestycje w Narodowym Planie Gospodarczym.

Wszystkie swoje bardzo trudne zadania rady realizują przy zmniejszonym w ciągu ostatnich kilku lat stanie zatrudnienia w administracji terenowej. Koszty utrzymania tej administracji stanowiąc będą jedynie niecałe 6 proc. ogółu wydatków budżetów rad.

W dalszym ciągu obrad toczyła się dyskusja na temat budżetów terenowych, a następnie posłowie uzyskali odpowiedź na swe pytania od

przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów S. Jędrzychowskiej i jego zastępców oraz od ministra finansów J. Albrechta i wiceministrów w tym resorcie. Komisja wysłuchała też referatu pos. S. Cieślaka na temat sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu w 1959 roku wraz z uwagami NIK w przedmiocie absolutorium dla rządu za ten okres. Postanowiono wystąpić do Sejmu z wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorium za 1959 rok.

13 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem posła Oskara Lange posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Pos. Eugeniusz Ajnenkiel przedstawił wnioski i dezyderaty komisji branżowych do projektu planu i budżetu na rok 1961. Komisja przyjęła szereg poprawek proponowanych przez komisje branżowe. Część wniosków skierowano w formie dezyderatów do rządu. Komisja rozpatrzyła i przyjęła wnioski komisji do budżetów terenowych, skierowując również część z nich jako dezyderaty do rządu.

Projekt planu i budżetu na rok 1961 Komisja zatwierdziła w brzmieniu przedłożenia rządowego wraz z zgłoszonymi poprawkami.

Następnie pos. Ajnenkiel, wyznaczony generalnym sprawozdawcą projektów planu i budżetu na rok 1961, przedstawił komisji tezy sprawozdania na ten temat, które przedłożył w imieniu Komisji na posiedzeniu Sejmu. Tezy zostały przez Komisję zaakceptowane.

W zagłębiu siarkowym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Będzie ona wytwarzać rocznie 300 tys. ton superfosfatu. Komitet Budownictwa Urbanistycznego i Architektury zatwierdził perspektywiczny plan rozwoju stolicy zagłębia siarkowego — Tarnobrzega, opracowany przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną w Rzeszowie.

Plan rozwoju Tarnobrzega przewiduje, iż w ciągu najbliższych pięciu lat wybudowanych zostanie 5 tysięcy izb wraz z obiektami socjalno-usługowymi. Zbudowany zostanie dom towarzyski i hotel. Uruchomi się drugie kino, klub oświatowy, ognisko muzyczne, Izba Miejska oraz rozbuduje istniejący w tym mieście dom kultury.

Projekt rozbudowy Tarnobrzega przewiduje ponadto budowę nowych dróg, stadionu sportowego i sali gimnastycznej. Poza rozbudową technikum rolniczego w Dzikowcu k/Tarnobrzega oraz budowę kilku liceów ogólnokształcących i zasadniczych szkół zawodowych wraz z internatami, uruchomi się w powiecie tarnobrzeskim kilkanaście przedszkoli, wielkich ośrodków zdrowia i aptek.

Na temat stanowiska rządu malajskiego, wiadomości są sprzeczne. Według pierwszych informacji, rząd malajski podjął decyzję w sprawie wycofania swych wojsk. Znaczenie późniejszej wiadomości ta została zdementowana przez tamtejszego ministra obrony.

NOWY JORK
Rządy Indonezji i ZRA opublikowały w poniedziałek w Djakarcie wspólny komunikat, w którym wzywają kraje Afryki i Azji, by zażądały od ONZ posunięcia w kierunku niezwłocznej poprawy sytuacji w Kongo i poparyli kroki, które umożliwiłyby prawowitemu rządowi premiera Lumumby całkowicie swobodne funkcjonowanie bez żadnych groźb i nacisku.

LONDYN
Nowym elementem w rozwoju wypadków w Kongo, jest atak na marionetkowego prezydenta Katangi Czombego ze strony Mobutu i Kasavubu. Działając w porozumieniu z „premierem” Ileo oraz z Kolegium Komisarzy Generalnych przywódca szczebu Baluba Jason Sendwe wygłosił przed

rozgłośnią radiową w Leopoldville przemówienie, w którym potwierdził wiadomość o utworzeniu „Komitetu Wyzwolenia Katangi”. Sendwe wezwał „wszystkich patriotów Katangi” do utworzenia „wspólnego frontu przeciwko spiskowi imperialistów w Katandze”. Równocześnie Kolegium Komisarzy Generalnych przygotowało notę do rządu belgijskiego z protestem przeciwko ostantycznemu powłóczeniu w Brukseli Czombego, co równa się prawie uznaniu Katangi. Nota protestuje również przeciwko utworzeniu w Brukseli stałej delegacji Katangi. Kolegium Komisarzy Generalnych zwróciło się także do prezydenta b. Konga Francuskiego, Youlou, występując przeciwko zaproszeniu Czombego do wzięcia udziału w konferencji szefów państw byłych kolonii francuskich. Według doniesień korespondenta agencji France Presse, Kasavubu zamierza zwołować tę konferencję w wypadku, gdyby Czombe wziął w niej udział.

Wokół sprawy Konga

- Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa — przemówienie delegata PRL
- Już 5 państw afro-azjatyckich wycofało swe oddziały z Konga
- Mobutu i Kasavubu atakują Czombego

NOWY JORK
Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała w poniedziałek w dalszym ciągu sprawę kroków, jakie należałoby podjąć w związku z ostatnimi wydarzeniami w Kongo.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel PRL, ambasador Bohdan Lewandowski, który podkreślił, że wstępnym warunkiem przywrócenia normalnej sytuacji w Kongo jest zwolnienie premiera Lumumby i umożliwienie działalności prawowitemu rządowi tego kraju. Oprócz tego należy rozbroić oddziały Mobutu, położyć koniec interwencji z zewnątrz i usunąć z Konga wszystkie obce elementy, zwłaszcza zaś belgijski personel wojskowy.

Przedstawiciel PRL poparł projekt rezolucji zgłoszony przez ZSRR.

Występujący z ramienia Francji Armand Berard wyraził ubolewanie z powodu „ekscesów”, na jakie pozwolili sobie mobutowcy w stosunku do ludności i polityków Konga. Jest on natomiast zdania, że domaganie się uwolnienia premiera Lumumby i innych członków rządu, jak również zwołania parlamentu kongijskiego byłoby „mieszaniem się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa”.

Minister spraw zagranicznych Jugostawii Popovic, który specjalnie przybył do Nowego Jorku, by uczestniczyć w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa na temat Konga zażądał zwołania w trybie pilnym posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ w celu omówienia sytuacji w Kongo. Mówca ostro skrytykował postępowanie przedstawicieli

ONZ w Kongo, stwierdzając, że Narody Zjednoczone nie wykonały w tym kraju zadania powierzzonego im przez Radę Bezpieczeństwa. Minister spraw zagranicznych Jugostawii domagał się, jak najszybszego uwolnienia premiera Lumumby oraz zapewnienia wolności politycznej wszystkim przywódcom kongijskim. Popovic oświadczył, iż debata w Zgromadzeniu Ogólnym NZ na temat Konga powinna się odbyć bez względu na stanowisko jakie w tej sprawie zajmuje Rada Bezpieczeństwa.

Z ostrą krytyką działalność ONZ w Kongo wystąpił również delegat Tunezji Mongi Slim. Zażądał on zwolnienia z więzienia premiera Lumumby oraz wznowienia działalności parlamentu kongijskiego, przy czym wszyscy jego członkowie powinni mieć zapewnioną możliwość swobodnego wypowiedziania się bez jakiegokolwiek nacisku z zewnątrz.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga odbędzie się w środę o godz. 2.30 czasu warszawskiego.

LONDYN
Jednym z głównych problemów chwili są decyzje coraz to nowych krajów afrykańskich i azjatyckich, wycofujących swe oddziały spod wodźstwa ONZ w Kongo. Decyzja ta jest motywowana stanowiskiem zajęтым przez przedstawicieli ONZ wobec arestowania premiera legalnego rządu kongijskiego Lumumby.

Oddział Gwinei w Kongo liczy 749 żołnierzy i oficerów.

Jak wiadomo, poprzednio postanowiły wycofać swe wojska z Konga Zjednoczona Republika Arabska, Indonezja, Cejlon i Maroko. Warto podkreślić, że oddziały marokańskie są najsilniejszą grupą narodowościową, gdyż liczą 3.240 ludzi.

UNESCO uchwaliła rezolucję przeciwko kolonializmowi

PARYŻ
Obradująca w Paryżu konferencja generalna UNESCO uchwaliła w poniedziałek wniesioną przez delegację radziecką rezolucję w sprawie roli tej organizacji w dziedzinie uzyskania niepodległości przez kraje i narody kolonialne. Rezolucja zwraca uwagę na „główną dążenie wszystkich zależnych narodów do wolności, a także na ich pragnienie szybkiego, społecznego-ekonomicznego rozwoju”. Proces wyzwolenia narodów jest nieodwracalnym procesem światowym — stwierdza rezolucja. Kolonializm we wszystkich jego formach powinien zostać zlikwidowany i nie wolno wstrzymać tego procesu pod żadnym fałszywym pozorem rzekomego niedostatecznego stopnia rozwoju danego terytorium w dziedzinie społecznej, gospodarczej lub kulturalnej.

Rezolucja podkreśla, że UNESCO powinna odegrać w tej dziedzinie doniosłą rolę, przyczyniając się do uzyskania niepodległości przez kraje i narody kolonialne, a także okazując pomoc krajom, które niedawno uzyskały niepodległość, aby umożliwić im szybkie zlikwidowanie pozostałości epoki kolonialnej.

Rezolucja została przyjęta bez głosów sprzeciwu. Nawet przedstawiciele W. Brytanii i innych mocarstw kolonialnych nie ośmieliły się otwarcie wystąpić przeciwko niej, oświadczając jedynie, iż wstrzymują się od głosu.

Sensacyjny proces w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wane przez Grząździela sięgają kwoty ok. 54 tys. złotych.

Niezależnie od swej szkodliwej roboty, Adam Grząździel nakładł i innych współtowarzyszy pracy do niszczenia urządzeń elektrycznych, rozbijania skrzynek i form, niszczenia narzędzi itp. Pokazywał im nawet jak to mają robić.

Grząździel doskonale zdawał sobie sprawę ze skutków swoich czynów, ale na zwracanie mu uwagi zupełnie nie reagował. „Mnie tam na produkcji nie zależy — mówił — a jak nie będzie prądu, to i ta za postój muszą płacić. Niech będzie balagan w fabryce — dodawał, wtedy da się objąć i nikt się niczego nie doliczy”.

Jego postawa nie znalazła jednak uznania wśród współpracowników. Przeciwnie spotkała się ze zdecydowanym odporem. Grząździel został dyscyplinarnie zwolniony z pracy, a sprawą zajął się prokurator.

Przed II rundą I ligi bokserskiej

Inż. Kazimierz Kotwica — przewodniczący Rady Robotniczej Huty Stalowa Wola: W tej drużynie nie ma indywidualistów, jest to zgrany, ambitny i b. starannie przygotowany zespół. Niektórzy słabsi na początku sezonu zawodnicy — bardzo wyraźnie podciągnęli się w formie i w niczym nie ustępują dziś I-ligow-

Rozmawiamy o szansach pięściarzy Stalowej Woli

com innych klubów. Wierzę, że i w II rundzie nie zawiodą naszego zaufania.

W nadchodzącą niedzielę 18 bm. pięściarzy Stali Stalowa Wola rozpoczynają drugą rundę walk o mistrzostwo I ligi. Na „pierwszy ogień” wyjazd do ŁTS Łabędy — spotkanie trudne, gdyż poziom w I lidze jest bardzo wyrównany. Ale osiągnięcie remisów leży zupełnie w możliwościach naszych pięściarzy. Winni oni pamiętać, że zwyciężskim spotkaniem wyłącznie na własnym ringu nie można zapewnić sobie czołowej pozycji w tabeli, ani też zdobyć zaszczytnego tytułu drugiego mistrza Polski. Trzeba przywieźć kilka punktów i ze spotkań wyjazdowych — oto aktualne zadanie.

A teraz oddajmy głos ludziom, którzy stoją najbardziej drużyny: Trener Tomasz Konarzewski: Nie mogę wyjść z podziwu — dlaczego zabierają głos w prasie sportowej na temat „zakłętego ringu” ludzie, którzy nigdy jeszcze nie byli na meczu bokserskim w Stalowej Woli. To chyba niepoważne, zresztą — jak i cała ta dyskusja.

Co do naszych perspektyw na II rundę — wierzę w chłopców. Jeśli sędziowie będą sprawiedliwie oceniali walki, jeśli nie powtórzą się takie incydenty jak np. z ub. roku w Gdańsku w czasie meczu z Polonią — mogą być spokojny o ostateczny rezultat rozgrywek. Wspominam o tym meczu dlatego, że właśnie krzywdzące nas tam werdykty zdecydowały, iż brakło nam 2 pkt. do zdobycia tytułu mistrza Polski na rok 1959.

Kierownik sekcji Konstanty Michajlak: Jestem pełen uznania dla dotychczasowej postawy naszych chłopców. Są dobrze przygotowani do ciężkich bojów o punkty na ringach Łabęd, Białka, Warszawy czy Gdańska. Wierzę, że pod kierunkiem takiego wytrwałego trenera, jakim jest Konarzewski zawodnicy dadzą z siebie wszystko, na co ich będzie stać. A bojujność i umiejętność rozłożenia sił na wszystkie 3 rundy — to ce najmniej połowa wygranej w każdej walce.

I sekretarz KM PZPR w Stalowej Woli tow. Stanisław Chudzik: Jestem w gorącym sympatykiem boksu i wierzę, że naszym kibicom naszym pięściarzom. Razem z żoną jesteśmy prawie na każdym me-

czu, a gdy czas mi pozwala — wyjeżdżam oglądać zawody nawet na innych ringach. Stwierdzam, że czołowa pozycja w tabeli I ligi, jaką utrzymują nasi pięściarze, nie jest wcale przypadkiem. To dobry, nadzwyczaj ofiarny, pracowity i ambitny zespół. Bona jest wprawdzie sportem indywidualnym, ale liczy się przecież ostateczny wynik meczu, uzyskany przez całą drużynę. Dlatego sukces może przynieść tylko ambitna postawa całego zespołu.

KOMISJE RAD — PRZECIWKO BIUROKRATYZMOWI W OBRONIE PRAW OBYWATELA

- Kontrola pracy urzędów — najpilniejsze zadanie
- Lekceważenie wniosków komisji — niedopuszczalne
- Sankcje w stosunku do opieszłych wydziałów

W usprawnieniu pracy administracji terenowej poważną rolę powinny spełnić — jako organy kontroli społecznej — komisje rad narodowych. O ich roli i zadaniach w tym zakresie mówi pismo Biura Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa, skierowane do przewodniczących komisji wojewódzkich rad narodowych. Pismo to podkreśla, iż „do uprawnień i zadań komisji rad narodowych należy m. in. zwalczanie biurokratyzmu i samowoli, zabezpieczenie praw obywateli, troska o podnoszenie poziomu sprawności działania terenowej admini-

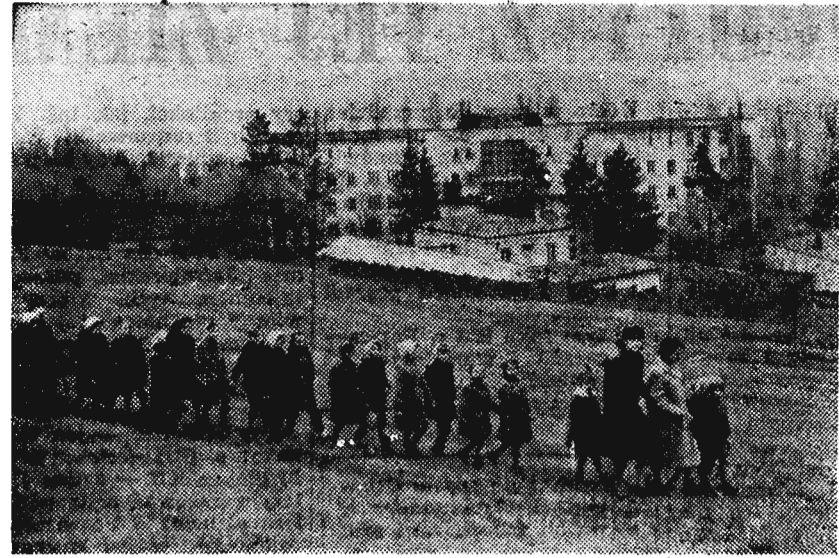
stracji, przy pomocy środków dostępnych kontroli społecznej”. Sygnałem do wzmocnienia kontroli społecznej nad pracą urzędów są — jak podkreśla się w piśmie — wyniki ostatniej kontroli NIK, która przyniosła obszerny rejestr faktów, świadczących o ziej obsłudze interesantów i niskiej sprawności funkcjonowania wielu naszych urzędów. Zagadnieniom tym komisje winny w swej działalności kontrolnej poświęcić w najbliższym czasie szczególną uwagę, wciągając do współpracy szeroki aktywny społeczny — rady robot-

nicze, organizacje związkowe i aktywistów organizacji społecznych. Konieczne jest zwłaszcza, aby komisje rad w najbliższym czasie zainteresowały się, czy pracownicy urzędów administracji terenowej zapoznali się z nowym Kodeksem Postępowania Administracyjnego.

W stosunku do urzędników winnych szczególnych wykroczeń — komisje mają prawo domagać się wyciągnięcia odpowiednich sankcji. Usprawnienie pracy urzędów powinno stać się przedmiotem specjalnych posiedzeń komisji, a wnioski płynące z kontroli należy rozważyć na sesjach rad narodowych.

Działalność komisji może przynieść tylko wówczas należyte efekty, jeśli wnioski ich będą właściwie traktowane przez prezydium rad i ich wydziały. Kancelaria Rady Państwa w piśmie skierowanym do sekretarzy prezydium WRN podkreśla, iż wiele prezydium rad odnosi się do wniosków komisji niewłaściwie. Komisje nie są informowane o sposobie załatwiania ich wniosków, a czasem nawet o terminach posiedzeń, radni nie otrzymują w odpowiednim terminie odpowiedzi na interpelacje lub interwencje. Bezpośrednią winę za ten stan rzeczy ponoszą wydziały organizacyjno-prawne, które — zamiast koordynować wspólnie pracę między komisjami a poszczególnymi wydziałami prezydium, sygnalizować wypadki niewłaściwego traktowania spraw, domagać się wyciągnięcia sankcji wobec winnych — zamieniają się często w skrzynki do przesyłania wniosków komisji.

W związku z tym Kancelaria Rady Państwa zwraca się do sekretarzy prezydium WRN o wyciągnięcie wniosków w stosunku do tych wydziałów organizacyjno-prawnych, które zaniedbały swe obowiązki. Jednocześnie apeluje do prezydium rad narodowych o udzielanie komisjom jak najdalej idącej pomocy w realizacji ich zadań najważniejszych — kontroli społecznej nad sposobem załatwiania spraw obywateli przez urzędy.



„Dni Przeciw-gruźlicze”
W dziecięcym sanatorium

Dzieci kolejarzy z całej Polski zagrożone gruźlicą leczą się w sanatorium kolejowym im. Marcelego Nowotki w Rabce. Podczas po-

bytu w sanatorium, który trwa od pół roku do 2 lat, w zależności od stanu matych pacjentów — dzieci przebiegają normalny program szkolny.

Na zdjęciu: Na spacerze. W głębi sanatorium i widok na Gorce.

fol. Olszewski

Wybory do rad zakładowych przebiegają sprawnie

Na terenie woj. rzeszowskiego w ogniwach związkowych odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Aby dowiedzieć się, jak ta akcja przebiega, zwróciliśmy się do kilkoma pytaniami do sekretarza WK ZZ w Rzeszowie tow. Moskwy.

— Jak oceniacie przebieg wyborów?
— Wybory do grup związkowych, oddziałowych rad zakładowych i oddziałowych rad robotniczych dobiegają końca (90 proc.). A niektóre branżowe okręgi jak np. Prac. Budowlanych, Transportu, Komunalnych, Przemysłu Terenowego, Spożywców, Metalowców, wybory ukończyły.

Trzeba stwierdzić, że przebieg zebrań sprawozdawczych i konferencji nie budzi zastrzeżeń. W większości wypadków sprawozdania z działalności ogniw związkowych i rad robotniczych uwzględniają całokształt pracy związkowej i równocześnie sprawy produkcyjne, ekonomiczne, socjalne i kulturalne. W takich wypadkach twórcza wymiana zdań przyczynia się do pełniejszego opracowania planów pracy na najbliższe lata. Następnym etapem tej kampanii są wybory do rad zakładowych i robotniczych. Na-

silenie przypada właśnie na grudzień i styczeń. Zakończenie około 15 stycznia 1961 r.

— Jakim tematom najwięcej uwagi poświęcają związkowcy przy wyborach nowych rad zakładowych?

— Tam, gdzie rady zakładowe dobrze pracują, gdzie słuszne postulaty załogi są załatwiane, tam dyskusja była rzeczowa i twórcza. Przykładem braku jakiegokolwiek

(ROZMOWA Z SEKRETARZEM WK ZZ TOW. MOSKWA)

dyskusji może być zakład podległy Zarządowi Okręgowemu Handlowców w Krośnie, gdzie podczas wyborów załoga po prostu milczała. Była to najbardziej „wymowna” ocena rady zakładowej. W niektórych zakładach m. in. w Hucie Stalowa Wola dyskutanci koncentrowali uwagę głównie na sprawach placowosocjalnych, w bardzo małym stopniu uwzględniając ocenę pracy ustępującej rady zakładowej. Natomiast w zakładach podległych ZO Budowlanych dyskusja była zadowalająca i dotyczyła całokształtu działalności związkowej. Z zakresu zagadnień pro-

dukcyjnych najczęściej krytykowano zaniedbania w administracji, dozorce technicznym, organizacji pracy, często i szczegółowo omawiane są sprawy bhp. Część głosów dotyczyła problemu dokształcania pracowników w zakresie szkoły podstawowej.

— Jak przedstawia się skład nowych rad zakładowych?

— Kadra etatowa zarządów okręgu w wyniku odbywających się konferencji została poważnie wzmocniona. W czasie wyborów dobrano ludzi o odpowiednim przygotowaniu politycznym i zawodowym. Aczkolwiek kadre związkową oceniamy pozytywnie — nie mniej jednak w niektórych wypadkach na skutek nie podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych w czasie zebrań okazało się, że nie wszyscy spełniają swe zadania należycie. W sumie trzeba powiedzieć, że wybory wpłynęły na uaktywnienie ogniw związkowych. (b-a)

Jedziemy na wczasy narciarskie

Jednym z głównych zadań, jakie postawiła sobie w bieżącym sezonie Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK, jest objęcie jak największego kręgu osób, spędzających urlopy w zimie, podstawowym szkoleniem narciarskim. W tym celu powstaną specjalne szkoły narciarskie KTN — PTTK, w których będą pracować najwytrawniejsi instruktorzy i trenerzy. Szkoły takie utworzone zostaną tej zimy w Zakopanem, Szczyrku, Bukowinie, Karpaczu i prawdopodobnie w Krynicy i Wiśle. Malince.

KTN — PTTK zajmuje się również przygotowaniem narciarzy. Obok czynnych już ubiegłej zimy, udostępnione będą nowe szlaki narciarskie ze Stróżka do Łabajowej, od Strzechy. Akademię do Karpacza i z Kalatówek do Kuźnicy. Podobnie jak ubiegłej zimy, KTN organizuje również w tym roku „straż narciarską”, która będzie czuwać nad ruchem narciarskim w górach oraz udzielać turystom porad.

Pomyślano również o wczasach narciarskich, które będą organizowane już w okresie ferii świątecznych — od 25 grudnia br. do 7 stycznia 1961 r. w Szklarskiej Porębie, na Szyndzielni, w Zawoi, Łopusznej, na Hall Ornak i w Bukowinie Tatrzańskiej. Następne turnusy 14-dniowe, które odbywać się będą do końca marca 1961 roku, organizować się będzie w Karpaczu, Samotni, w Akademickiej Strzesze, w Wiśle, Klimczoku, Szczyrku, w Zwardoniu, na Turbaczu i w Dolinie Chochołowskiej. Poza tym, zostaną przeprowadzone 14-dniowe wczasy wędrowne w Beskidzie Śląskim i Żywieckim.

Prace rybaków nad aklimatyzacją ryb lososioatych



Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Szwardkach koło Olsztyna gospodarujące na 6200 ha jezior specjalizuje się tu w hodowli sielawy. Oprócz tego przeprowadzane są ciekawe prace nad aklimatyzacją dwóch gatunków ryb lososioatych: rypus z jeziora Ładoga i peluga z wód syberyjskich. Ryby te odznaczają się szybkim tempem wzrostu.

W gospodarstwie odbywają praktyki studenci Wydziału Rybackiego Wyższej Szkoły Rolniczej z Olsztyna.

Na zdjęciu: Wyciskanie ikry tarlaków sielawy do sztucznego tarła. Przy pracy rybak M. Lindenau.

fol. Czarnogórski

O dniu dzisiejszym kinematografii...

Ostatnio zakończyło się w Warszawie 7-dniowe seminarium pt. „Dzień dzisiejszy kinematografii światowej” zorganizowane przez Polską Federację Dyskusyjnych Klubów Filmowych.

W seminarium brali udział przedstawiciele niemal wszystkich klubów dyskusyjnych z całego kraju. Wśród nich nie zabrakło delegatów rzeszowskiego Klubu Dobrego Filmu.

Seminarium obejmowało sze reg referatów, które wygłosili znani profesorowie, reżyserzy i krytycy filmowi. Wyświetlono kilkanaście filmów, przeznaczonych wyłącznie dla ekranów klubowych. Uczestnicy widzieli również filmy wyświetlane w ramach Festiwalu Festiwalu Filmowych, który skończy się w dniu 16 bm.

M. G.

Nasz felleton

W PRZEDSIONKU NIEZIEMSKIEGO BIURA na długo przed rozpoczęciem urzędowania gromadzą się petenci. Niezwykły petenci, jak na nasze pójcia, chociaż z woszl kimimi ziemskimi przywarami i nawykami. W gronie niewiast, jak zwykle, dochodzi do błyskawicznego zawierania znajomości, wza jemych spowiedzi i potrosze plotkowania. Rej wodzi przygrubawa jejmość. Podstuchajmy!

— Moja sprawa — terko cze do sąsiadki jest — całkiem inna. Muszę zamie nić mieszkanie. Mam ładne ale okropnie wilgotne. Rano cała podłoga wygląda jak łąka po obfitej mgle majowej. Ciągnie od chmur — a ja przyżytkam do suchości. Mieszkałam dawniej w Rzeszowie na czwartym piętrze. — Ani kropli wody — moja droga — ani śladu wilgoci. Słyszałam, że oddają teraz nowe bloki. Chciałabym zamieszkać trochę wyżej od chmur. Będzie wygodniej.

— O, moja złota, pani to zamieni się szybko, ale z moją sprawą nie pójdzie tak łatwo. Przybyłam tu niedawno, jestem świeża, bez żadnych znajomości. Nie wiem gdzie się obrócić, z kim — tu ściszyła głos — rzeczowo pogadać. Staram się o przepustkę na tamten świat. Zostawiłam męża samiułenkiego i, co najgorsze, parę złotych schowanych pod dywanem. Ten cholerny pijus znajdzie je, ba, czuje, że już je przepił. Nauczyłam się prac go po każdym opilstwie. Tak mi to już weszło w krew, że

jak tego nie uczynię, rozchoruję się. Naprawdę rozchoruję się. Muszę mieć przepustkę, żeby mnie to kosztowało wiele. Muszę. On tam pije i śpiewa za miast płakać i tęsknić za mną. Och, ja mu pokażę. Ta druga coraz głośnie j jeszcze wygrażała mężowi, ale zgromadzeni pe-

Co tam w ogóle nowego słyhać?

— Wiele rzeczy nowych — mój panie. Kopia, wszędzie kopia. Dotki na ulicach, dotki jeden po drugim. A koto Ratusza to już nawet nie muszą kopać. Dotki same wypadają.

Ogólna gadatliwość u dzieliła się nawet dwom

W PRZEDSIONKU

tenci skierowali uwagę na niezwykłą postać. A kurat z piskiem i pojękaniem wepchnął się do przedSIONKA jakiś bezkształtny stwór. Bez głowy, nóg i rąk. Zawodził jedno od środka, z cicha popłakując. Z nieartykułowanych dźwięków trudno było ustalić, czego tu szuka, o co prosi, i w ogóle jak mógł żyć, umrzeć i dostać się do przedSIONKA w takiej postaci.

Jednak ta pani z Rzeszowa zrozumiała coś z mowy swojej rodaczki. Ponad wszelką wątpliwość stwierdziła, że dziwna postać pochodzi z Rzeszowa i że nazywa się Fuzja. Odebrano jej zucie zanim przybrała ludzkie kształty i teraz prosi o dorobienie brakujących części. Skierowano więc biedaczkę, litując się nad jej losem, do warsztatu gdzie dopasowują ręce, nogi i głowy.

I zaraz po tym Rzeszów stał się tematem dnia. Rozmawiano tylko o tym mieście, gdzie tak okrutnie zeszpecono Fuzję. Jeden stary, przedwojenny jeszcze obywatel Rzeszowa zagadnął, niedawno przybyła do przedSIONKA, żonę pójaka:

starym rzeszowiakom, się dającym dotąd cicho. Ten z brodzą zapytał sąsiada stale trzymającego rękę przy uchu.

— A synagogę wykończyli?

— He, co proszę? Kogo? Resowie? Mówcie głośnie j, bo nie wiele rozumiem. Mam okropnie stępniony słuch. To zawodowa choroba. Pracowałem kiedyś w kwaterunku.

Zbliżała się godzina 8. Na moment przed otwarciem okienka pojawił się w zabloconym przedSIONKU jakiś dziennikarz. Od samego progu krzyczał: Przepuście mnie do okienka. Pomóżcie mi. Muszę być pierwszy. Już 16 lat staram się o emeryturę. Zaczęłam jeszcze na tamtym świecie. Przepuście mnie!

Wielu było skłonnych ustąpić mu miejsca w kolejkę, ale w tym czasie piękna panienka otworzyła okienko i tak, jak na ziemi, bez przeprosin, pomimo solennych obietnic, że czytnie tego nie będzie, wywleściła karteczkę z napisem: „Dziś nie przyjmujemy Remanent skarg i zażaleń”.

(jas)

Wkrótce kolorowe ściany

Spółdzielnia Pracy „Jedność” w Przemyślu w pierwszej połowie przyszłego roku (prawdopodobnie w lutym lub w marcu) przystąpi do produkcji wykładzin ściennych z mas plastycznych. Płytki o różnych kolorach będą sprzedawane wraz ze specjalnym klejem, przy pomocy którego przylepić będzie je można do ścian.

Cena płytek z mas nie będzie wyższa od ceny okładzin ceramicznych.

KŁOPOTY Z TEJ ZIEMI

Właściwie to był tylko lekki, pierwszy w tym roku przymrozek. Silny na tyle, że stwardniało błoto na drodze wiodącej do Paszczyny.

Ludzie grzebiący się przy dwóch Zetorach stojących na podwórzu prezesa kółka rolniczego, mieli miny nieciegłe. Doleciały mnie tylko ostatnie słowa rozmowy, czy kićni: „obornik wywozimy i muszę go przyorać. Gdybym miał drugiego konia do mojej kobyłki, nie stęczałbym nad wami od rana”.

— Co chcecie, jak będą stać na mrozie, pod gołym niebem, to sam diabeł ich nie ruszy — rzucił nie wiadomo pod czym adresem. Głupiego akumulatora nie ma gdzie podładować. Nie wezmę go przecież na plecy i nie pojedę z nim do Dębicy.

— Przydałby się garaż i warsztat... Nie skończyłem zdania, bo po minach poznałem, że „wyskoczyłem z konopi”.

— Od czerwca chodźmy wokół tej sprawy, materiały na garaż nam przepadają. Chcemy budować — przez Zygmunta Dreszera rozłożył bez radnie rece — ale gdzie pojedziemy, to pytają: lokalizację, dokumentację, kosztorys, — względnie odwrotnie, macie? Nie mamy. Chłopi przecież tego w kółku nie zrobią. To należy już do urzędników, a ci — wymowny gest ręki zastąpił drugą część zdania.

Pomyślałem — jest problem: na podwórzach przesywa maszyn i traktorów. A garaży i warsztatów wciąż za mało.

W końcu września KR posiadały 328 traktorów, 745 młocarni, 215 kosiarzy, 75 sнопowiazalek i 226 przyczep, wiele maszyn trakcyjnej konnej oraz sporo innego sprzętu rolniczego, jak plugi, brony, kultywatory, siewniki itp.

Na pomieszczenie tego sprzętu KR mają tylko 47 garaży i 40 szop. W tym roku planowano budowę 148 garaży i 70 szop, a wybudowano zaledwie 26 garaży i 18 szop.

— Nie wiem, co zrobimy w zimie — zaczął Dreszer. Część maszyn powstawaliśmy do chłopskich stodół, ale z traktorami już gorzej. Ja już mam tego po dziurki w nosie.

Gorzka była opowieść prezesa kółka o staraniach, jakie podejmowali w tej sprawie. Wieś ma gromadzką ziemię. Postanowiono więc wymienić z jednym z rolników, ale by sprawę załatwić, trzeba zgody Prezydium PRN, trzeba by geodeta działki pomierzył, sporządził mapkę itd. Sprawa utknęła na martwym punkcie, bo nie wiadomo kto ma wysłać geodeta, a Prezydium PRN w Dębicy wniosku o zamianę nie zatwierdza, bo dokumenty są niekompletne. Kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium PRN oświadczył, że to przecież kółko chce budować garaż, niech więc chodzi koło sprawy.

Kółko otrzymało przydział desek na garaż, ale nie może ich wykupić. Bank odmówił pokrycia rachunku, bo... nie ma kosztorysu i dokumentacji. Faktycznie. Inż. Wojnar z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa robił ją kilka miesięcy i w końcu poszedł na urlop.

W tym roku KR w Paszczynie garaży i warsztatów już nie wybuduje. A na te ostatnie czeka kilka okolicznych kółek.

Komitet do spraw Urbanistyki i Architektury w lutym br. zobowiązał i prosił „architektów powiatowych o ułatwienie KR na swoim terenie uzyskania lokalizacji i zezwoleń oraz okazania pomocy przy sytuowaniu obiektów na działkach, wyborze właściwej alternatywy materialowej projektu oraz wszelkiej innej pomocy technicznej”.

Od czerwca do października architekci z Przeworska robili dokumentację dla KR w Urzejowicach, Świętoniowej i Tryńczy. Robili i robili i zrobić nie mogli. Jak w tej bajce o dziadku, co rzepki wyciągnąć nie miał siły i wołał kogoś na przyczepkę. Dopiero gdy dostali do rączki po 700 zł — pomogło. Dokumentację w październiku zrobili.

Nie wszędzie architekci wznają zasadę inż. Michalskiego z Jasła, który powiedział prezesowi PZKR, pocierając w wiadomy sposób palcami, że „jak będzie cap-ca-rap — to się będzie dokumentację robić”. W powiecie Jarosław, Przemysłu, komisje złożone z geodetów i architektów wyjeżdżają w teren i bez „dotatków” sporządzają kółkom lokalizację i dokumentację.

Prezesa KR w Strzegocicach Jana Papiernika, spotkałem w Dębicy. Wracał z Rzeszowa, dokąd jeździł prosić o pomoc w załatwieniu sprawy przekazania działki PFZ potrzebnej pod budowę garażu.

Pojechał do Rzeszowa, bo rok niedługo upłynie od momentu, gdy KR rozpoczął starania o działkę. Na ostatnim zebraniu chłopów powiedzieli, że trzeba bądź pisać do ministra, lub odmierzyć działkę lejcam i zacząć budować.

Tym razem przekazanie działki dla kółka zakwestionowała Pracownia Urbanistyczna, bo w którejś tam pięciolatce przewiduje się budowę linii kolejowej z Czarnej przez Strzegocice do Jasła.

Poszedłem sprawdzić, mimo że prezes ostrzegł mnie, że nie będą chcieli na ten temat gadać. Okazało się, że można sprawę załatwić. Mgr inż. B. Warchał — zastępca kierownika Wydziału Architektury Prezydium WRN, który akurat był w Dębicy, z miejsca podjął decyzję: zlokalizować budowę garażu na warunkach tymczasowych. Po upływie 5 lat, gdy okaże się, że teren potrzebny będzie pod budowę kolei, garaż już się i tak zamortyzuje. Ba — gdyby wszy-

scy architekci, jak inż. Warchał, byli równocześnie działaczami, mniej byłoby kłopotów.

Ministerstwo Rolnictwa poleciło i przypomniało w lipcu wydziałom rolnictwa i leśnictwa, że „mają obowiązek udzielania pomocy kółkom rolniczym w zakresie wyboru i zaopatrzenia w dokumentację projektowo-kosztorysową, zabezpieczenia materiałowego, w ustaleniu nadzoru inwestorskiego oraz w organizowaniu samych robót”.

Na cóż — reporter jeździł, oglądał, słuchał, notował, rozmawiał i kićnił się, pomagał w Paszczynie zapalać traktory, a teraz ma napisać receptę. Tym razem nie napisze. Niech ci, którym potrzebne jest lekarstwo, sami ją sobie napiszą.

Ale i do ogródka PZKR i WZKR kamyczek wrzucić trzeba. Nie wystarczy płakać na naradach i czekać okazji, by bić w wielki dzwon. Uzgodnić trzeba wreszcie z Wydziałem Architektury i Rolnictwa Prezydium WRN — gdzie, kto, co i na czym zamierza budować, dać polecenia i sprawdzać wykonanie. Inż. Warchał oferuje już swą pomoc. Nie odmówia jej także komitety powiatowe Partii.

JÓZEF KIEŁB

To nie bajka

Oko w oko... z wilkami

Pan Stanisław Czaja 7 lat spędził w samym sercu Bieszczadów — w osadzie leśniczej Lutowiska (pow. Ustrzyki). Poznał na wylot ten polski „Texas”. Był w niejednej opresji i przygodzie. 7 lat w dzikich ostępach Bieszczadów... to nie bajka. Wtedy nawet wilk nie taki straszny jak go malują. Zresztą w tych sprawach oddajmy lepiej głos p. Czaji.

Najgroźniejszy jest zawsze legendarny wilk. Autentyczny natomiast, to w gruncie rzeczy bardzo tchórzliwe zwierzę. Ludzi boi się niemal tak samo jak my jego. Za to owcy nie ma zwyczajnie przepuszczać. Twierdzą tak nie bez podstaw. Bywało, że w bieszczadzkich kniejach częściej spotykałem wilki niż ludzi.

Wybrałem się kiedyś na obchód lasu. Nagły szlesteł w pobliskich krzakach odwrócił moją uwagę. Podchodzę cicho. W zaroślach polskuje kilka płowych grzbiotów. Sarany — myślę. I zbliżam się przyjaźnie do stada. Odległość nie wynosiła już nawet dziesięciu kroków... kiedy domniemane sarny wychyliły ciekawie głowy z liści. Nie było już wątpliwości... wilki. I to aż 5 sztuk. Potężny basior, dwie wadery i 4woje małych wilcząt.

Przyznam, że zaskoczyło mnie trochę to spotkanie. Byłem bez broni. Rzuciłem tylko okiem na pobliskie drzewa, by ewentualnie szukać schronienia. Ale wilki nie myślały mnie atakować. Patrzyły tylko tak samo ciekawie jak ja na nich. Po czym zniknęły w zaroślach.

To znaczy puścił ich pan wolno?

Makuszyński uczył się w Przemysłu

Dziś już nieżyjący, sławny pisarz Kornel Makuszyński przez pewien czas uczęszczał do Liceum im. Słowackiego w Przemysłu. Zachowała się tu lista uczniów klasy II B (zdjęcie), na której jako 12 z rzędu figuruje Kornel Makuszyński. Kto wie, czy już w tym czasie nie pisał on do uczących się tutaj „Wiadomości szkolnych”.

KLASA II. B.

Klasyfikowano uczniów 47.

- Glanz Henryk
- Horodyski Władysław
- Jawdyk Jan
- Kammermann Getzel
- Kiszakiewicz Adolf
- Klaczak Jan
- Krawczyzsyn Mirosław
- Krzyszowski Wawrzyniec
- Kwak Rudolf
- Landau Samuel
- Leligdowicz Leon
- Makuszyński Kornel
- Mandybar Józef

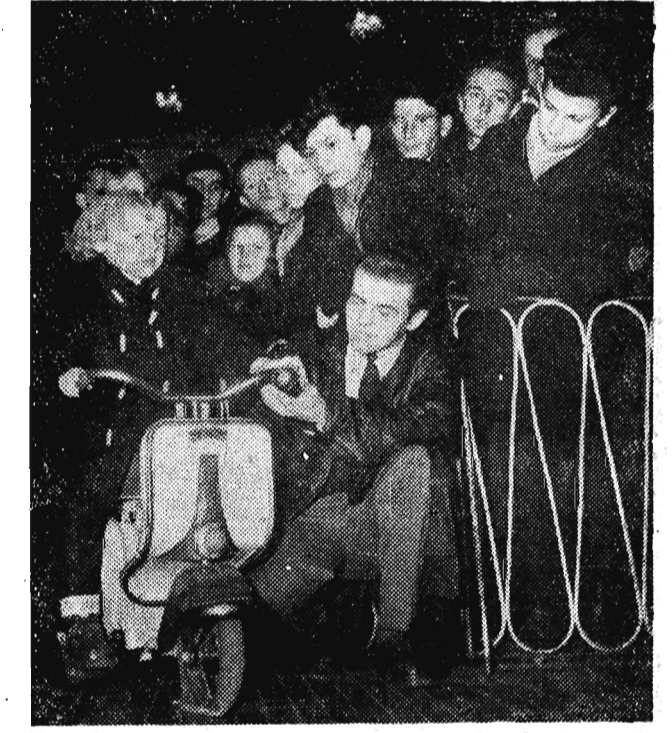
Kombinatorów nie sieją

...a przecież nie brak ich pod każdą szerokością geograficzną. Jednego z nich mieli możność poznać niedawno mieszkańcy Przeworska i okolicy. Wabi się Kazimierz Zięba. Zamieszkuje w Siedlce, gdzie nie pracuje, jak podają milicyjne dokumenty — dwukrotnie karany.

Teraz odpowiadał będzie za oszustwo i wyludzanie pieniędzy. A robił to, trzeba przyznać, w dość oryginalny sposób. Naprzód skombinował kolejarzy mundur. A potem jako rzekomy kolejarz szedł do ludzi i sprzedawał przydzielony węgiel, którego nigdy nie posiadał. Transakcje wyglądały mniej więcej tak: pobierał pieniądze, umawiał się z odbiorcami na stacji PKP, gdzie nikt nigdy go nie zobaczył. W ten sposób wyludził pieniądze od 13 osób. O tylu wypadkach wie na razie milicja. Dalsi poszkodowani mogą zgłaszać się w tej sprawie do Komendy Powiatowej MO w Przeworsku.

Nawet dużo starsi koledzy zazdroszą mi jazdy na skuterze.

fol. Miedza



do stajni... I tam skończył swój wilczy żywot. Jak z tego wynika nie zawsze giną one od kuli myśliwych?

A pewnie. Rodzaj broni jest tu jak najbardziej obójny. Kiedyś np. wilk zakradł się do zagrody owiec położonej obok wsi Lipie. Górale zabili go po prostu ciupkami.

Jednym słowem chce nas pan przekonać, że nie taki wilk straszny jak go malują... A mimo wszystko podczas kołnej wizyty w Bieszczadach wolałabym uniknąć takiego spotkania.

Rozmawiała: (w)

Karpackie jelenie tylko w Bieszczadach

Tylko w bieszczadzskich lasach żyje specjalny gatunek jeleni tzw. karpackich. Różnią się one od nizinnych tym, że są większe i mają znacznie ładniejsze, można by rzec bardziej okazałe rogi.

Jak wynika z obliczeń w Bieszczadach żyje w tej chwili 585 jeleni pięć obojga i 130 małych jeleniątek.

(w)

Choinki z rzeszowskich lasów dla Warszawy i Lublina

Od dnia 5 grudnia w lasach naszego województwa rozpoczęto wycinanie choinek. Rzeszowska administracja lasów państwowych ma dostarczyć na rynek 65.000 drzewek. Największym oczywiście

Odpalonych konkurów nie puszczano płazem

Stare „pieniackie zwycięże” przetrwały do dziś w niektórych środowiskach. Z tą tylko różnicą, że dawniej sąsiedzkie waśnie załatwiano się „od ręki” w formie zajazdów... Czyli jak kto woli — hurra na Soplicę.

A jak wykazują dokumenty, nasi „rycerscy” przadkowie nie puszczali żadnej sprawy płazem. Oto w roku 1738 sąd burmistrzowski miasta Przeworska rozpatrywał sprawę mieszczanina — niejakiego Antoniego Bednarskiego, którego „po słowie” Marianna Zytowiczówna z tzw. koszem odprawiła. Poszkodowany odwołał się do sądu o zwrot kosztów straconych „na konkury” i sprawę wygrał.

Agnieszka Zytowiczowa wraz z „plochą” córką Marianną musiały zapłacić bylemu konkurentowi złotych polskich 10 oraz publicznie tegoż przeprosić. Tak bowiem, jak stoi w dokumencie, przykazał sąd.

(w)

KRONIKA WYPADKÓW

PO PIJANEMU WPADEŁ POD MOTOCYKL

65-letni Wiktor Sołtan, przechodząc przez jedną z ulic Przemysłu w stanie nietrzeźwym — wpadł pod koła nadjeżdżającego motocykla prowadzonego przez Michała Łuckiego. Sołtan doznał licznych obrażeń ciała.

SMIERTELNY WYPADEK NA SZOSIE

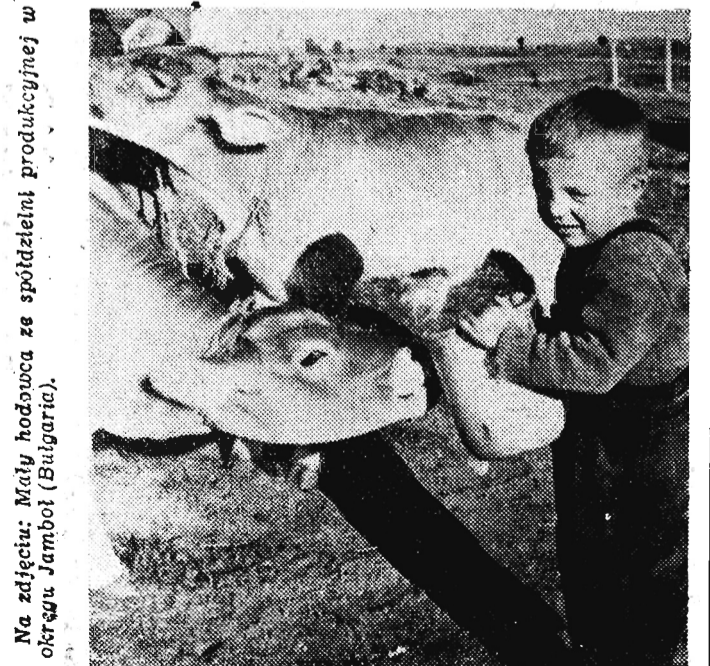
W rejonie miejscowości Baryczka pow. Strzyżów, motocyklista Ema Daszykowski, jadąc własnym motorem marki „Iż” najechał na przechodzącą w poprzek szosy Helenę Winiarską. Skutki wypadku okazały się tragiczne. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu, a Winiarska doznała ciężkich obrażeń ciała. Wstępne dochodzenia ustaliły że przyczyną wypadku była nadmierna szybkość jazdy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TRAKTORZYSTY

W rejonie miejscowości Nadolany pow. Sanok, jadący traktorem „Zetor” polną drogą Zdzisław Obrybkiewicz lat 28, spadł wraz z pojazdem ze skarp. Spadając w dół traktor przyspieszył kierownicę Obrybkiewicza i jadącego z nim Tadeusza Muszkańskiego, lat 29. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Traktor został poważnie uszkodzony.

Jak wykazały wstępne dochodzenia — przyczyną wypadku była nieostrożna jazda traktorzysty.

(j)



Na zdjęciu: Matylda hodowca ze spółdzielni produkcyjnej w okręgu Jambot (Bulgaria).



Cztery stoliki były zajęte przez graczy. Przyszła Iza i także zasiadła do gry przeciwko porucznikowi. Wygrywała. Gdy wszystko przegrała, zgarniała banknoty niebałym ruchem do torebki i patrzyła w blade go i pocącego się z emocji porucznika. Jej oczy stawały się znowu oczami drapieżnej kocicy. Dziwnie się uśmiechała.

— I co, panie poruczniku? — cedziła powoli. Porucznik wstał od stołu i poszedł do salonu, by pić wino. — On te pieniądze zabrał ci z sekretarzyki w sypialni! — szepnąłem, gdy przechodziła koło mnie. — Wiem, lecz ty nic nie widziałeś! — Ale przecież to kradzież! — nalegałem. — Uspokój się, Joachimie! Mimo tego jest mi miły! Diabeł by się poapał w tym wszystkim!... Inna rzecz, że porucznik Rakoczy był bardzo przyzwoity. Zacząłem go nienawidzić.

— 174 —

Skończyło się wszystko, gdy jednego razu Arpad zjawił się nieoczekiwanie w willi Izy. Mieli przyjąć goście i ja byłem znowu zamówiony jako kelner. Nie szczęście chciało, a raczej szczęście, że porucznik był pierwszym z gości. Gdy Arpad wszedł do salonu, porucznik wychodził z sypialni Izy dopinając ostatni guzik swej bluzy.

Arpad udawał, że nic nie zauważył. Zeszli się goście i zaczęło się zwykłe pijaństwo i obżarstwo. Grupa karciarzy udała się do bocznego saloniku. Poszedł także porucznik Rakoczy. Za nim Arpad.

— Zagrajmy, panie poruczniku, ale we dwójkę! — zaproponował. — Bardzo chętnie... — zgodził się porucznik skwapliwie.

— Lecz w tym pokoiku obok sypialni Izy. Porucznik łypnął oczyma na Arpada. Był wyraźnie zaniepokojony.

Przeszli do filowego pokoju. Był to buduar Izy. Pachniał jej perfumami i pudrem. — Panie Joachimie! — zwrócił się do mnie Arpad. — Proszę poprosić pannę Izę. To jest moja maskotka w kartach! — dodał zwrócony do porucznika. — Może będę miał znowu szczęście w grze, a pan, panie poruczniku, w miłości...

Przyszła Iza i zaczęła się gra. Z miejsca o wysoką stawkę. Iza usiadła za Arpadem. I rzecz dziwna. Z początku szła karta Arpadowi, lecz potem szczęście się odwróciło. Porucznik Rakoczy zaczął zgarniać ze stołu banknoty i rozbijać bank.

Iza była zaniepokojona, Arpad skupiony. Wchodząc do buduaru jak zwykle po cichu i przystając, bo Arpad na mnie lekko mrugnął. Stałem za porucznikiem i zdumiony patrzyłem, że na stole znowu stos banknotów, że Rakoczy sposobił się do rzucenia ostatniej karty, że wyciąga inną kartę z rękawa i ciska na stół!

— 175 —

— Wygrał pan porucznik! — rzekł opanowany Arpad. Tu spojrział na mnie. Stałem naprzeciwko niego. Pokazałem ruchem palców gest wyciągnięcia karty z rękawa. Arpad przytaknął powiekami, że zrozumiał.

— Jeszcze raz! Taka sama stawka! — rzekł Arpad. I posypały się na stół banknoty. Gdy porucznik taśował karty, Arpad wskazał mi oczyma na lustro stojące na kominku. Zrozumiałem. Podszedłem i nie zwracając na siebie uwagi przeniosłem je z kominka na stół z kwiatami. Stolik stał z boku. Lustro ustawione w taki sposób, by Arpad widział w nim ręce porucznika.

Iza wszystko obserwowała i jej oczy stały się znowu oczyma drapieżnej kocicy. Zagryzała lekko usta i miała chusteczkę w dłoni. Ja stanąłem za kotarą i patrzyłem.

Zacząła się gra. Nic nie wskazywało, kto wygra. Szanse obu przeciwników były równe. Na stole leżał stos banknotów. Gra dochodziła końca. Jeszcze jedna karta i szala się przeważa. Znienacka Arpad zerwał się, nachylił nad stołem, ujął za ramię Rakoczego. Ruch był gwałtowny i nieoczekiwany. Z dłoni Rakoczego wypadła karta wydobytą w tej chwili z rękawa. Arpad uderzył go w twarz swymi kartami.

Myślałem, że nastąpi jakaś gwałtowna scena, strzelanina, lub Bóg wie co. Diabła tam! Nic się nie działo. Iza wstała. Jej oczy stały się złe. Porucznik Rakoczy otarł twarz. Arpad podszedł spokojnie do niego. Porucznik zaskłonił się ramieniem. Arpad odsunął jego ramię.

— Pan, panie poruczniku, jest szuja! Czy tak? Porucznik milczał. — Iza jest pańską kochanką! Czy tak? Porucznik wciąż milczał. Arpad ujął go oburącz za ramiona i potrząsał.

— No, proszę mówić! Iza jest pańską kochanką! Czy tak? — Tak... — wymamlał porucznik.

(cdn)

OGNIWA ZŁOTEJ BRANSOLETY

Młode małżeństwo wyjechało na wczasy w okolice Warmii i Mazur i zamieszkało prywatnie u pewnego gospodarza na wsi. Po rozgłoszeniu się w swoim pokoju małżonkowie zorientowali się, że zapomnieli zabrać ze sobą pieniądze. Jedynym wartościowym przedmiotem była złota bransoleta żony składająca się z 31 ogniwi. Po omówieniu całej sprawy z gospodarzem, małżonkowie mieli mu dawać po jednym ogniwie dziennie, a po nadejściu pieniędzy zapłacić gotówką za pobyt łącznie z utrzymaniem i odebrać bransoletę. Aby jej nie zniszczyć odcieśli tylko 3 ogniwa. Powstaje pytanie, jak regulowali co-



dziennie gospodarzowi należności placąc w myśl umowy po 1 ogniwie codziennie.

ROZWIĄZANIE: Od bransolety zostały odcięte 3 ogniwa, tj. pierwsze ogniwo, piąte i dziewiąte. Tym samym małżonkowie mieli 3 ogniwa luzem, 4 ogniwa połączone, 8 ogniwi połączonych i 16 ogniwi połączonych i płacili następująco:

- 1 dzień 1 ogniwo luzem
2 " 2 " "
3 " 3 " "
4 " zwrot 3 ogniwi luzem

- 1 wręczenie gospodarzowi 4 ogniwi połączonych
5 dzień 1 ogniwo luzem
6 " 2 " "
7 " 3 " "
8 " zwrot wszystkich ogniwi
9 wręczenie 8 ogniwi połączonych
10 dzień 1 ogniwo luzem
11 " 2 " "
12 " 3 " "
13 " zwrot 3 ogniwi luzem
14 wręczenie 4 ogniwi połączonych
15 dzień 1 ogniwo luzem
16 " 2 " "
17 " 3 " "
18 " zwrot 15 ogniwi a wręczenie 16 ogniwi połączonych.

W drugiej połowie miesiąca postępowanie jak wyżej. Gdy wreszcie pieniądze nadeszły, małżonkowie zapłacili gospodarzowi za pobyt i odebrali bransoletę.

Z NASZEJ POCZTY
Ob. Zbigniew Krzyżanowski z Przemysła, ul. Okrzei 23 otrzymuje za te zagadkę książkę Władysława Bodnickiego pt. „Strasny ludzie”, którą wystąpił na jego adres.

Kupon konkursu - plebiscytu WKKFIT, „Tempa” i „Nowin Rzeszowskich”

Za najlepszego sportowca rzeszowskiego w 1960 r. uważam:

- 1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nazwisko i imię: _____

Adres: _____

Dyrekcja Dębickich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Dębicy

ZAWIADAMIA

odbiorców mających ulokowane zlecenia w podległych cegielniach: Dębica, Strzegocice, Zytraków, Zwirownia i Betoniarńia, że z powodu rozliczenia rocznego wydawanie materiałów odbywać się będzie tylko do dnia 29 grudnia 1960 roku.

Nie pobranie w tym terminie materiału spowoduje anulowanie zamówienia oraz koszty wynikłe z ogólnych warunków dostaw. K-2311/3

Już przyjmujemy zamówienia ogłoszeniowe do numerów „GWIAZDKOWEGO” i NOWOROCZNEGO „Nowin Rzeszowskich”

BIURO OGŁOSZEŃ — RZESZÓW ul. 22 Lipca, pokój nr 2, tel. 46-52

BO/5

Pracownicy poszukiwani

SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH zatrudni Warszawskie Przedsiębiorstwo Bud. Lądowe i Wodno Inż. na następujących warunkach: Wymagane: najmniej 2 lata praktyki w zawodzie spawacza elektrycznego i ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Warunki pracy: kandydaci do pracy zostaną zaangażowani i skierowani na koszt przedsiębiorstwa na 6 tygodniowy kurs, na którym zdobędzie uprawnienia spawacza na wysokie ciśnienie. Kurs zostanie zorganizowany na terenie Warszawy w okresie 10 stycznia do 25 lutego 1961 r. Zamieszczeni korzystać mogą z bezpłatnego zakwaterowania i częściowo odpłatnego wyżywienia. Przed kursem obowiązuje złożenie egzaminu wstępnego. Termin egzaminu wstępnego w drugiej połowie grudnia br.

Po ukończeniu szkolenia z wynikiem pomyślnym spawacze zostaną skierowani na budowę ropociągu, gdzie zapewnią się korzystne warunki pracy, bezpłatne zakwaterowanie, całodzienne (odpłatne) wyżywienie oraz tzw. „rozłakę”. Szczegółowe warunki pracy podać każdemu zainteresowanemu — Warszawskie Przedsiębiorstwo Bud. Lądowe i Wodno Inż. Dział Zatrudnienia i Plac Warszawa, ul. Skożysława nr 10 (Praga II), gdzie należy kierować podania o pracę. Kandydatów przyjmujemy w/g kolejności zgłoszeń. K-2320/3

INŻYNIERA względnie TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika ekipy remontowej oraz TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko technika w administracji domów mieszkalnych zatrudni natchmiast przedsiębiorstwo Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Sanoku. Od kandydatów na stanowisko kierownika ekipy remontowej wymagane są pełne kwalifikacje zawodowe (dyplom inżyniera względnie technika z praktyką). Na stanowisko technika w administracji domów mieszkalnych zostanie chętnie przyjęty kandydat, nawet na wstępny staż pracy. Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek, zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla przedsiębiorstwa MZBM. Zgłoszenia należy składać osobiście lub na piśmie w biurze przedsiębiorstwa: Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Sanoku, ul. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację nr 5 (dawna Franciszkańska). K-2329/3

PRACOWNIKA na stanowisko INSTRUKTORA PORADNICWA ZYWIENIOWEGO zatrudni natchmiast Zarząd Okręgowy Spółdzielni Mleczarskiej w Lubaczowie. Wymagane kwalifikacje: wyższe studia rolnicze oraz 3-letnia praktyka względnie średnie wykształcenie rolnicze i 5-letnia praktyka w tym zawodzie. Warunki pracy oraz wynagrodzenia do omówienia w biurze Zarządu Okręgowego Spółdzielni Mleczarskiej w Lubaczowie, ul. Gen. Dąbka. K-2336/1

INŻYNIERÓW MELIORANTÓW lub TECHNIKÓW MELIORANTÓW z praktyką zatrudni z dniem 1 stycznia 1961 r. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno — Melioracyjnych w Rzeszowie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Kierownictwie Rejonu — Rzeszów, ul. Dekerta 13, II p. K-2335/1

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW specjalistów do spraw aparatury kontrolno-pomiarowej, kandydata z uprawnieniami PKP na stanowisku Kierownika Oddziału Utrzymania Bocznic i Dróg Kolejowych, INŻYNIERA ELEKTRYKA na stanowisko Kierownika Warsztatu elektrycznego, INŻYNIERA specjalistę d/s antykorozyjnych na stanowisko kierownika warsztatu Powłok Antykorozyjnych, INŻYNIERÓW na stanowisko dyżurnych ruchu w Elektrociepłowni, INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW do spraw wodno-kanalizacyjnych i ścieków chemicznych na stanowiska mistrzów, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH o specjalności elektryka i elektromechanika zatrudni natchmiast Kopalnia i Zakłady Przetwórcze Siarki w Tarnobrzegu. Warunki płacy i mieszkania do omówienia na miejscu. K-2338/3

NA STANOWISKO REFERENTA ŚWIETLICOWEGO z odpowiednimi kwalifikacjami przyjmie z dniem 1 stycznia 1961 r. Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli. Podania wraz z życiorysem oraz dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje należy składać pod adresem Dyrekcji Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli, do dnia 26 grudnia 1960 r. Dyrekcja mieszkania nie zapewnia. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-2279/1

ZAKŁADY MIĘSNE w Jarosławiu poszukują pracowników na stanowiska: 1) GŁÓWNEGO MECHANIKA — wymagane wykształcenie techniczne o kierunku mechanicznym i 4-letnia praktyka, względnie średnie wykształcenie techniczne i 6-letnia praktyka, w tym 2 lata pracy na stanowisku kierowniczym, 2) STARSZEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe o kierunku ekonomicznym i 3 lata praktyki w księgowości na stanowisku księgowego względnie średnie wykształcenie o kierunku ekonomicznym i 6-letnia praktyka w księgowości na stanowisku księgowym. Wynagrodzenie wg układu rolno-przemysłowego w przemyśle mięsnym. Termin rozpoczęcia pracy — od zaraz. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadry Zakładu — Jarosław, ul. nad Saniem nr 49. K-2340/1

Ogłoszenia drobne

Różne

300 MATRYMONIALNYCH ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka” Warszawa, Elektoralna 11. K-2256/15

ZA DŁUGI męża ob. Zbigniewa Bondara zam. w Jarosławiu nie odpowiadam. Zona. Pg-1866/1

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Lublin, skrytka pocztowa 105. K-2309/10

Zguby

UNIEWAŻNIAM ogłoszenie w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 29 listopada 1960 r. dotyczące kradzieży zezwolenia na prowadzenie Miłyna Gospodarczego — Winnica — Moderówka, pow. Krosno nad Wisłokiem, wydane na nazwisko Zofii Myrłak, karta w/w zezwolenia znajduje się w moim posiadaniu. Tędasz Wojnar, Jedlicze koło Krosna, ul. Głowackiego. Pg-1668/1

GARBARZ Krystyna, zgubiła pozwolenie wraz z wkładką na prowadzenie pojazdów mechanicznych kategorii motocyklowej nr 1263/60 wydane przez Prez. MRN w Stalowej Woli. Pg-1664/1

Dyrekcja MHD Różnymi Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie przeprowadzi w dniu 21 grudnia 1960 r.

sprzedaż w drodze licytacji

różnych artykułów oddanych przed pół rokiem i wcześniej do komisowej sprzedaży, dotychczas nie sprzedanych i nie odebranych przez klientów.

Ogólna wartość towarów przeznaczonych do licytacji wynosi 26.816 zł. Wartość tę przy pierwszej licytacji obniża się o 50 proc., przy drugiej licytacji o 75 proc.

Licytacja odbędzie się dnia 21 grudnia 1960 r. o godz. 9, w sklepie komisowym nr 225 w Rzeszowie, przy ul. Grunwaldzkiej 18. Sprzedawane w drodze licytacji artykuły można oglądać w sklepie komisowym nr 225 w Rzeszowie, przy ul. Grunwaldzkiej 18, w dniach 18 — 20 grudnia 1960 r. w godz. od 10 — 13 i od 15 — 18. K-2342/1

Jednostka KBW

Ziemi Rzeszowskiej m. Rzeszów

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I

na sprzedaż samochodu „Warszawa” M-20. Cena wywoławcza w przetargu I — zł 24.000.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1960 r. o godzinie 9, w Jednostce KBW Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie. Samochód można oglądać w Jednostce od 20 grudnia br. godz. 9 do 14. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Jednostki KBW Ziemi Rzeszowskiej. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z Monitorem Polskim nr 66, poz. 315 z 1960 r. K-2337/1

ZAKŁADY PIEKARNICZE W STALOWEJ WOLI OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż zbędnych maszyn piekarniczych: Formodzielarka na 30 bułek „Topos” cena szac. 10.070 zł Formodzielarka na 25 bułek „Habemfa” cena szac. 8.799 zł Dzielnarka ręczna na 30 bułek bez marki cena szac. 1.095 zł Mieszalnia do ciasta bez markowa cena szacunkowa 12.789 zł Dzieńdo do mieszalnika 300 l szt. 3 al szt. cena szac. 4.118 zł Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 1960 r. o godzinie 10 w piekarni nr 1 przy ul. 1 Sierpnia nr 16 w Stalowej Woli. W przetargu — sprzedają mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz przedsiębiorstwa i osoby prywatne. Wymienione maszyny oglądać można codziennie od godz. 7 — 15 w piekarni nr 1. K-2343/3

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylny-Odzieżowe w Rzeszowie, ul. Hanasiewicza 1

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w roku bieżącym w piwnicach kina „BAL-LADA” w Stalowej Woli następujących robót:

- a) instalacji elektrycznej w pomieszczeniach o 200 m2
b) zamurowania ścianki
c) zabezpieczenia 2 drzwi przez obicie blachą
d) postawienie z płyt pilśniowych przegródek w lokalu biurowym na pierwszym piętrze. K-2339/1



RZESZÓW

Srroda
14

grudnia 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 3
ul. Gosłara 1
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 03
Postój taksówek: tel. 31-50



Państwowy Teatr Im. W. Sienkiewicza
Droga do Czarnolasu
godz. 17



ZORZA (ul. 3 Maja) —
Sztatan z VII klasy
(pol. 1. 10)
godz. 13, 15.30, 17.45, 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Siedmiu samurajów
(japoński 1. 14)
godz. 17 i 19.30
SWIT (ul. Langiewicza) —
Sierioża (radz. 1. 12)
godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) —
Walec pikowy (pol. 1. 16)
godz. 18.30 i 18.30
PRZODOWNIK (ul. Estrowskiego)
Fowót (ool. 1. 16)
godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) —
Przez zieloną granicę
(USA 1. 18)
godz. 18, 18 i 20



Wybitni malarze polscy
— w — czynie od godz.
8—13 w Muzeum w Łańcuchu



PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.50 6.00 7.00
8.00 12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.00 Audycja dla kl. I i II
9.20 Koncert rozrywkowy 10.03
Jan Kiliński" pogadanka 10.10
Koncert muzyki popularnej
11.00 Radziecka muzyka operetkowa i filmowa 12.15
Muzyka ludowa różnych narodów
13.00 Audycja dla kl. II i III
14.00 Moje wspomnienia 15.10
Dla młodzieży szkolnej — gwiazda 16.05 O problemach młodzieży 17.30 Z życia Związku Radzieckiego 20.25 Wiadomości sportowe 20.45 Ze wsi i o wsi 21.00 Koncert Chopinowski 21.32 Trybuna Nauczycielska 21.42 „Kapliczka przy drodze” Teatr Współczesny 22.17 Gra i orkiestra taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.50 7.30
8.30 12.05 15.00 19.00 23.50
9.35 Tawerna pod Łajką 10.00
Melodie na organach 10.50
Fanny Koncert symfoniczny 11.30
„Koncert zagadka” 12.15
Audycja aktualna 12.30
Swojskie melodie 12.45
Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 15.05
Pieśni ludowe różnych narodów 15.50
Dla dzieci starszych „Sztatan z VII klasy” 16.45
Audycja aktualna 17.00
Koncert estradowy 17.40
Na warszawskiej fali 18.10
Radio-reklama 19.05
Utwory fortepianowe 19.20
„Porwanie Sabinek” 21.27
Kronika sportowa 21.40
Gra orkiestra taneczna 22.10
Dyskusja przed mikrofonem 22.30
O muzyce chińskiej 23.10
Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZNI RZESZOWSKA PR.
16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 „Zmiany w krajobrazie” — felieton Jerzego Popowa 16.20 Popularne piosenki.

Dziś otwarcie wystawy turystycznej — krajoznawczej

Z okazji jubileuszu 10-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 10 w Rzeszowie w hali Prezydium WRN otwarcie wystawy turystyczno-krajoznawczej.

W SZKOLNEJ ŚWIETLICY

„Świetlica uczy i wychowuje” — z hasłem tym możemy spotkać się w niejednej z nich i stwierdzić że nie są to puste słowa. Problem opieki nad dziećmi matek pracujących rozwiązany całkowicie do siedmiu lat w żłobkach i przedszkolach — w wieku szkolnym następcza sporo trudności. Wyjściem z impasu jest szkolna świetlica. W naszym mieście jest ich kilka. W szkole nr 9 — uczęszcza do świetlicy 150 dzieci i świetlica, jak to się mówi „pęka” od nadmiaru wychowanków.
Opieka nad dzieckiem w świetlicy nie ogranicza się już do samego wychowania, wychowawcy czuwają jednocześnie nad tym, żeby dzieci w miarę możliwości odrobili tu lekcje starannie i dobrze. W tym celu utworzono grupy dzieci z jednych klas, które razem się uczą.
Sprawą pierwszorzędnej wagi jest również kwestia żywienia, zapewniająca dziecku uczęszczającemu do świetlicy spożycie smacznego obiadu we właściwej porze.
Nie jest rzeczą przypadkową, że w świetlicy korzystają przede wszystkim dzieci rodziców gorzej sytuowanych, półsieroty itd.
Pedagogzy pracujący w świetlicy nr 4 nie traktują jej jako zwykłej „przechowalni” dzieci, lecz dbają o to, by pobyt w świetlicy uczynić jak najbardziej urozmaicony i atrakcyjny. Wprowadzono więc gry, zabawy, opowiadania, spacery i cały szereg atrakcyjnych zajęć.
Świetlica jest jak najściślej powiązana ze szkołą, pieczę swą sprawuje tu także Komitet Rodzicielski. Ha

Rusza spółdzielcza cegielnia

W bieżącym miesiącu spółdzielcy w Białowej w pow. rzeszowskim rozpoczęli wypal srurowki w własnej cegielni. Zamierzają wypalić do połowy stycznia przyszłego roku 180 tys. sztuk cegły.
Zarząd spółdzielni produkcyjnej jeszcze w 1958 r. podjął starania o potrzebne materiały na budowę pieca korpusowego. W ciągu dwóch lat wszelkie dochody ze spółdzielczego sadu, z uprawy roślin przemysłowych i hodowli bydła przeznaczono na ten cel. Wysiłkiem spółdzielców stanęła cegielnia, której ogólny koszt budowy wynosi około pół miliona złotych.
Mógłby zapytać ktoś, dlaczego podjęli się tak kosztownej inwestycji, dlaczego oprócz gospodarki rolnej chcą prowadzić uboczną produkcję?
Na to pytanie przewodniczący spółdzielni tow. Stanisław Synoś tak odpowiada: — Jest nas 13 członków, a do pracy wychodzą co najmniej po dwie osoby z każdej rodziny. Mamy jedynie 17 ha ziemi ornej, 5 ha łąk i 1,6 ha sadu. Nie dla wszystkich wystarczy więc pracy. Dlatego podjęliśmy się produkcji cegły, licząc na pewny dochód no i zatrudnienie dla spółdzielców w okresie, kiedy w polu nie będzie pilnych prac. (js)

Ciekawe spotkanie

Po udanym spotkaniu z popularnym felietonistą rozgłośni krakowskiej Polskiego Radia Antonim Wasilewskim — kierownictwo Klubu Działacza Sportowego i Turystycznego przy WKFFiT w Rzeszowie już dziś tj. w środę 14 bm. organizuje inne, niemniej przyjemne spotkanie.
Tym razem sympatycy klubu spotkają się ze studium, w Polsce studentem z Kamerunu, który opowie o swoim kraju, rodakach, ich zwyczajach i obyczajach. Początek spotkania o godz. 18. Wstęp wolny.

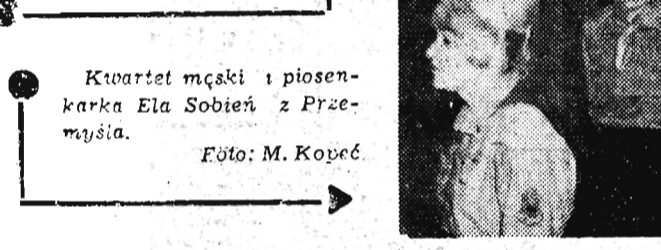
Nie tak ostro!

Miejsce akcji sklep mięsny przy ul. Zamojskiego w Rzeszowie. Data 10. XII. 1960 r. W przeciwieństwie do innych przedświątecznych dni w sklepie niezbyt długa kolejka kupujących, co wpływa bardzo dodatnio na atmosferę. Klienci nie czynią sobie nawzajem wymówek. Nikt nie próbuje podchodzić do lady bez kolejki.

Harmonię tę przerywa nieoczekiwane wybrzyk ekspedientki pozwalającej sobie na duży nietakt względem klientki-staryszki, która w bardzo grzecznej, zresztą formie upomina się o inny kawałek mięsa. Nieoczekiwanie dla nikogo sprzedawczyni wykrzykuje gromkim głosem, że innego mięsa nie stworzy (choć na kłocku było go jeszcze pod dostatkiem) rzuca odrąbaną wołowiną na ladę i żąda by „klientki dał jej spokój”.
Jak było zresztą do przewidzenia starszka nie odpowiedziała pięknym za nadobne. Bez słowa opuściła sklep. Czy ekspedientce wydaje się, że zawsze będzie młoda? A gdzie szacunek dla klientów? (beta)



Zwycięzcy konkursu „Olimpiada — Świat 60” trzymali wartościowe nagrody z rąk hucowego St. Zwierzyńskiego (z lewej)



Kwartet męski i piosenkarka Ela Sobień z Przemysla. Foto: M. Kopeć

„Olimpiada — Świat 60”

Staraniem Komendy Chorągwi ZHP i Zarządu Wojewódzkiego TPR w ubiegłą niedziele odbyła się w WDK w Rzeszowie impreza rozrywkowa poświęcona wojewódzkiej eliminacji konkursu „Olimpiada — Świat 60”, w której wzięli udział przedstawiciele młodzieży wszystkich powiatów. W konkursie zwyciężyła przedstawicielka Tarnobrzega — Jolanta Zuchowicz przed Karolem Mysliwcem z Jasła i Grudzińskim z Brzozowa. Ta trójka reprezentować będzie województwo rzeszowskie na eliminacjach centralnych w Warszawie.

W części rozrywkowej wystąpiła Harcerska Orkiestra Rozrywkowa, działająca przy Klubie TPPR w Przemyslu z piosenkarzami Ela Sobień i Bogusławem Szczurkiem, artyści Wojewódzkiej Agencji Impres Artystycznych Krystyna Pietraszek, Zdzisław Kozich i in. W czasie imprezy przedstawicielka ZW TPPR tow. Eyszczyszczowa i dyrektor CWF L. Radziowski wręczyli nagrody zwycięzcom konkursu „Czy znasz filmy radzieckie”.

Posłowie wśród wyborców

11 grudnia w Mrowli, pow. Rzeszów odbyło się spotkanie z posłami na Sejm — Janem Sabikiem i Edmundem Rudolfem, którym towarzyszył przewodniczący PRN ob. Rzucido. Przybyłych serdecznie powitało 250 zgromadzonych w domu ludowym mieszkańców gromady oraz harcerze. Posłowie poinformowali zebranych o bieżących pracach Sejmu oraz zapoznali się z podstawowymi problemami z życia wsi.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2790, Krosno ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 284, Biuro reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-443 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,00 kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75,00, rocznej — zł 140,00.
Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-1-888

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Remanenty niedzieli

TENIS STOŁOWY — ILLIGA

LEGIA KROSNO I STAL MIELEC NADAL NA CZELE TABELI

Passa zwycięstw pingpongistów Legii Krosno i Stali Mielec w II lidze nadal trwa. Jak już podawaliśmy, Legia pokonała ub. niedzielę AZS Lublin 6:2, a Stal Stalowa Wola zremisowała z Sygnalem Lublin. Natomiast mielecka Stal wykazała bardzo dobrą formę zwyciężając lubelski Sygnal 6:1. W meczu tym punkty dla mieczan zdobyli: Osmyk 1, Posłuszny 2, Hernik 1 i para Osmyk — Posłuszny 1. Honorowy punkt dla gości zdobył Malec.
Po dotychczasowych rozgrywkach tabela II ligi grupy rzeszowsko-lubelskiej wygląda następująco:
Legia Krosno 4 7 23:13
Stal Mielec 4 6 22:13
Stal St. Wola 4 4 20:19
Sygnal Lublin 4 4 17:19
Lublinianka 3 3 12:15
AZS Lublin 3 0 14:20

JKS JAROSŁAW WYCHODZI NA CZOLE LIGI OKRĘGOWEJ

W ub. niedzielę rozegrana została druga kolejka mistrzostw ligi okręgowej w tenisie stołowym. Rewelacyjnie spisuje się beniaminek ligi — JKS Jarosław, który odniósł trzy kolijne, wysokie zwycięstwa i objął przewodnictwo. Bez porażki są również Resovia, Farmak Rzeszów i Sanoczanka.
A oto wyniki niedzielnych spotkań:
JKS Jarosław — Unia Sarżyna 4:2
Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Giowa 3, Dziurman 1, Pura 2 i para Pura — Dziurman 1, dla Unii — Miazga 2.
JKS Jarosław — Stal Ib St. Wola 5:1
Punkty uzyskali: dla JKS — Giowa i Pura po 2, Dziurman 2 i para Pura — Dziurman 1, dla pokonanych — Idec.
Start Jarosław — Unia Sarżyna 6:4
Punkty zdobyli: dla Startu — Krupa 3, Buchyński 2 i para Krupa — Swiderski 1, dla Unii — Miazga 2, Cupiał i Sarżynski po 1.
Stal Ib St. Wola — Start Jarosław 7:3
Punkty zdobyli: dla Stali — Kanis 3, Lenart 2, Idec i para

Kania — Lenart po 1. dla pokonanych — Krupa 2 i Swiderski 1.

Orzeł Przeworsk — Resovia 4:1

Punkty zdobyli: dla Resovii — Swider, Kelandyk i Hjołn po 2, dla Orła — Rydz 2, Rojski i para Rojski — Janusz po 1.
Farmak Rzeszów — Stal Rzeszów 5:2
Punkty zdobyli: dla zwycięzców — Rzepka i Swider po 3, Ratajewski 2, dla Stali — Frodyma i para Frodyma — Szpala po 1.
Grzyf Mielec — Sanoczanka 1:9
Punkty zdobyli: dla Sanoczanki — Macłany i Zb. Lubinski po 3, St. Lubinski 2 i para Zb. Lubinski i Masłany 1, dla Gryfu — Rządził 1.

TABELA

JKS Jarosław	3	6	25:5
Farmak Rzeszów	2	4	17:3
Sanoczanka	2	4	16:4
Resovia	2	4	13:7
Stal Ib Stalowa Wola	4	4	17:23
Start Jarosław	3	2	11:19
Orzeł Przeworsk	1	0	4:6
Unia Sarżyna	3	0	9:21
Stal Rzeszów	2	0	5:15
Grzyf Mielec	3	0	5:25

KOSZYKÓWKA

MKS JAROSŁAW PRZEWOZDI LIDZE OKRĘGOWEJ

Z zapowiedzianych terminarzem i „rozkładem jazdy” w naszej gazecie, spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej w koszykówce odbyło się tylko jedno — w Ropczycach. Wszystkie inne zostały przełożone na inny termin, z powodu braku sali do rozgrywek. W związku z tym, uważamy, że klub będący gospodarzami przełożonego spotkania winny wcześniej zawiadomić o zaistniałej sytuacji OZKosz, by ten z kolei poinformował o przełożeniu spotkań naszą redakcję, wprowadzającą czytelników w błąd nie ze swojej winy.

LZS Ropczyce — Czujka Ib Przemysł 57:47 (19:25)
Punkty zdobyli: dla LZS — Marchut 22, Tutak 13, Zieliński 12, Zawisza 10, dla Czujki — Skowylas 18, Biuj 13, Z. Wlasek 6, Bkier 5, L. Wiśniewski 4 i Swistek 1.

W pierwszej kolejce mistrzostw rezerwy Czujki Przemysł pokonała MKS Stalowa Wola 50:30 (34:20), a Polonia Przerębski odniosła rekordowe, o 1-ligowych „smakach” zwycięstwo nad MKS Stalowa Wola 107:70 (48:25). Najlepszymi zawodnikami tego dru-

giego spotkania byli — Letniowski (zdobył 47 pkt.) i Karpina (23 pkt.) z Polonii oraz Rąpara (21 pkt.) i Kochowski (21 pkt.) z MKS.

A oto aktualna tabela ligi okręgowej:
MKS Jarosław 2 2 88:58
Polonia Przemysł 1 1 107:70
Resovia 2 1 82:57
Czujka Ib Przem. 2 1 97:97
Stal Łańcut 2 1 74:84
LZS Ropczyce 3 1 117:152
MKS Stalowa Wola 2 0 110:137

W A KLASIE PROWADZA MKS GROM RZESZÓW I REZERWA POLONII

Po dotychczasowych rozgrywkach A klasy na czacie grup znajdują się w grupie I — Polonia Ib Przemysł, w grupie II — MKS Grom Rzeszów. Wprawdzie do zakończenia mistrzostw została jeszcze jedna runda rozgrywek (7 i 8 stycznia 1961 r.), to jednak tytuły najlepszych zespołów A klasy zapewniły już sobie wymienione drużyny.

PIEKNA NOŻNA

A oto aktualne tabele obu grup:

GRUPA I

Polonia Ib Przemysł	5	5	267:242
Stal Mielec	5	3	202:215
MKS Łańcut	5	2	235:233
LZS Łańcut	5	0	140:218

GRUPA II

MKS Grom Rzeszów	3	3	189:122
MKS Gorlice	3	1	116:118
Sparta Sanok	2	0	81:119

(k)

IZOLATOR BOGUCHWAŁA MISTRZEM JESIENNYM KLASY B

„Dopiero 4 grudnia zakończona została jesienią runda rozgrywek piłkarskiej klasy B grupy rzeszowskiej. Mistrzem jesiennym została drużyna Izolatora z Boguchwały, która prowadzi zwycięstwo 4 punktami przed LZS Rudną Wielką.
Po ostatecznej weryfikacji tabele przedstawia się następująco:
Izolator Boguchwała 12 20 4 51:18
LZS Rudna Wielka 12 16 8 45:7
Chmuk Pustków 12 16 8 44:20
Walter Ib Rzeszów 12 15 9 30:21
Wisok Strzyżów 12 14 10 38:23
Wiśnikierz Rakszawa 12 14 10 27:19
LZS Kawęczyn 12 12:12 22:24
LZS Zależe 13 10:14 30:38
Resovia Iro 12 10:14 26:37
LZS Białowa 12 9:15 24:39
Głogowia 12 7:17 14:33
Czarni Rzeszów 12 7:17 15:46
LZS Przybyciszowa Ib 5 6:15 25:47